Nr 136 Wtorek 25 maja (7 czerwca) 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464. Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 167

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8. Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata:	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

Biuro kl. rz.-kat. Tow. dobroczyn nośol. M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte kazdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamze w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Wydział Letnisk przy kl. rz.-kat. Tow. dobroczynności M.-Żytomierska Nr 8. Zapis dzieci na Letniska każdodziennie od 5 do 6 oprócz świąt i niedziel.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Polskiego Towarzystwa kolonii letnich W. Podwalna 23. Otwarte od 3 do 6.

Wybory na Węgrzech.

—:00:—

Jak się przeprowadzają wybory na Węgrzech—wiadomem jest powszechnie. Akt wyborów poprzedza zwykle częściowa mobilizacya armii: pułki niewęgierskie maszerują wtedy na Węgry, pułki węgierskie strzegą spokoju wyborczego w okolicach niezupełnie madziarskich. Przy takich zarządzeniach, bez rozlewu krwi wyborów w gorącym kraju madziarskim nie bywa nigdy—ale bójki te i krwawe manifestacye nie mogą zmienić rezultatu, jaki sobie zakreślił rząd, który kampanię przeprowadza.

Obecne wybory nie różnią się pod tym względom od poprzednich. Krwawe bójki, kilku zabitych—i większość rządowa zapewniona. Trzeba tylko dodać, że wybory robił rząd hr. Khuen Hederwary'ego sposobami i sztuczkami, na jakie się tylko umiał zdobywać słynny bar. Banffy, były premier węgierski, który co do roboty wyborczej zdobył niewątpliwie światowy rekord.

Pomimo to, rezultat obecnych wyborów jest zastanawiający.

Zwycięstwo rządu jest tak wielkie, że tego rezultatu niepodobna kłaść jedynie na karb umiejętnego przeprowadzania kandydatów rządowych. Już dziś—a rezultat wyborów nie jest jeszcze kompletny—stronnictwo rządowe, nazywające się stronnictwem pracy narodowej, liczy 237 posłów, czyli o 30 więcej niż potrzeba do absolutnej większości w sejmie. Jest to zwycięstwo niebywałe; obrachowują, że rząd posiadać będzie blisko o 100 głosów więcej, niż wszystkie inne stronnictwa razem wzięte.

Jednocześnie jest to niesłychany pogrom partyi opozycyjnych. Najgorzej wyszła z wyborów partya Justha, która w poprzednim sejmie rozporządzała 150 mandatami, a teraz zdobyła zaledwie trzydziestu kilku posłów. Kossuthowcy zdobyli zaledwie 40 mandatów (stracili 59, zyskali 10).

Również źle wyszły przy obecnych wyborach t. zw. narodowości. Rumuni zamiast dawniejszych 8 mają dziś 3 mandaty, słowacy zamiast 3 mają 2 posłów, a serbowie stracili wszystkie 4 mandaty. Ogółem narodowości posiadają dotąd zaledwie 7 mandatów.

Znikła także zupełnie mała grupa socyalistów, jaka istniała w poprzednim sejmie.

Tak więc koalicya stronnictw niepodległościowych, którym przewodził syn węgierskiego bohatera, a mierny bardzo polityk, Franciszek Kossuth, uległa zupełnemu rozbiciu. Czemu to należy przypisać?

Nie sądzimy, ażeby tryumf hr. Hedervary'ego był tryumfem jakiejś idei. Jest on prędzej dowodem zmęczenia się narodu węgierskiego bezpłodną polityką stronnictw, które musiały robić politykę bieżącą, a związane były etykietą „niepodległości" Węgier. W tej roli trudno długo wytrzymać bez takich rezultatów, które do pewnego przynajmniej stopnia mogłyby usprawiedliwić hasło niepodległości. Takiego rezultatu nie dała polityka „koalicyi". Oprócz drobnych ustępstw, wszelkie żądania odrębności, czy to na polu bankowem, czy specyalnie na polu wojskowości, nie zostały przez koronę zaakceptowane. I gdyby te żądania były rzeczywiście niezbędnym postulatem narodu węgierskiego, niezbędnym warunkiem jego dalszego rozwoju państwowego, dalszego usamodzielnienia, to przypuszczać należy, iż dzisiejsze wybory nie wykazałyby tak wielkiego tryumfu hr. Hedervary'ego, który przyszedł do władzy jako reprezentant idei monarchii austro-węgierskiej i dualizmu z 1867 r.

Ale przecież pamiętać o tem należy, że związek z Austryą nie jest dla Węgier dziś ani niewolą, ani źródłem narodowego i państwowego upadku. Przeciwnie! Węgry dziś w dualistycznej monarchii pierwsze grają skrzypce, Węgry nadają ton i kierunek polityce zagranicznej, Węgry z Austryi czerpią niejeden zysk ekonomiczny i źródła własnego bogactwa i siły.

Jakiż rozsądny polityk na Węgrzech chciałby na seryo rozrywać wygodną dla jego ojczyzny unię, która w niczem wolności i wewnętrznej samodzielności madziarów nie uszczupla?

To też i koalicya naprawdę o oderwaniu się od Austryi nie myślała, ale, przykleiwszy sobie etykietę niepodległości, w wewnętrznych sprzecznościach i walkach niepotrzebnych zużyła się za wcześnie i upadła.

Naród węgierski nie odwrócił się od hasła niepodległości, ale odwrócił się od stosowania tego hasła do roboty codziennej, do polityki bieżącej, do koniecznych kompromisów, ustępstw i wahań.

Niepodległość nie może być zawołaniem partyjnem: ona musi być dążeniem całego narodu, dążeniem nieprzepartem, żywiołowem.

W obecnych warunkach takiego dążenia na Węgrzech niema. Madziarzy nie mają powodu ani racyi dążyć do niepodległości, to znaczy do zerwania unii z Austryą, kiedy mają wolność wewnętrzną i supremacyę w monarchii.

To tłumaczy łatwość tryumfu stronnictwa rządowego, które na podstawie unii Deakowskiej z r. 1867 stawia narodowi węgierskiemu program pracy narodowej.

Że ta praca narodowa będzie przez madziarów, bez różnicy stronnictw, tak jak dotychczas wyzyskana w sensie coraz większej samodzielności i potęgi Węgier, o tem nie wątpi nikt.

O niepodległości możnaby powiedzieć tak, jak Gambetta mawiał o idei odzyskania Alzacyi i Lotaryngii: *„Pensons y toujours, n'en parlons jamais"*.

Gdy się niepodległość robi, to niema potrzeby o niej mówić.

L.

Zjazd w Sofii.

O odmowie polaków co do udziału w sofijskim zjeździe słowiańskim zamieszczają „Narodni Listy" (obecnie organ d-ra Kramarza) obszerny artykuł wstępny w n-rze 149 z dnia 1-go czerwca. Zacytowawszy list polskich członków komitetu do Kramarza, piszą „Narodni Listy", że postanowienia tego wypada żałować w interesie idei słowiańskiej, a „zwłaszcza w interesie polaków". ...„Polacy są politykami rozważnymi", a więc widocznie doszli do przekonania, że „nieobecność na zjeździe sofijskim będzie dla nich korzystniejszą, niż byłaby obecność" tylko chodzi o to, czy się nie mylą w rachubach. Następnie przechodzi redakcya do kongresu polskiego w Washingtonie, do projektu rezolucyi Studnickiego i zwraca uwagę, że gdyby nie obecność rozsądniejszych delegatów europejskich, rezolucya ta byłaby uchwalona.

„Był we Washingtonie także członek komitetu wykonawczego słowiańskiego, dr. Doboszyński z Krakowa, który mógł się przekonać w ten sposób z własnego doświadczenia, jak niebezpieczną może być nieobecność. Dr. Doboszyński wie również z własnego doświadczenia, że udział w lipcowym zjeździe praskim nie wyrządził polakom żadnej szkody", a jeżeli nie wydał praktycznych rezultatów politycznych, toć w każdym razie przysporzył polakom przyjaciół. „To samo powtórzyłoby się w Sofii, gdyby polacy zdecydowali się pojechać tam".

Wywodzi następnie redakcya „Nar. Listów", że w komisyi polsko-rosyjskiej nie zaszło nic takiego, co usprawiedliwiałoby odmowę z polskiej strony, bo komisya uznała prawa polskie w zakresie szkolnictwa i Kościoła, a dalsze rokowania zerwały się „tylko skutkiem starcia pomiędzy dwoma rosyjskimi członkami komisyi i to starcia, tyczącego się wcale nie polaków, lecz rządu rosyjskiego. Tak więc w postępowaniu komisyi petersburskiej nie można się dopatrzeć słusznej i prawdziwej przyczyny do odmowy".

„Tem bardziej nie możemy uznać, że zjazd sofijski ma nie być dalszym ciągiem zjazdu praskiego i nie będzie zdatny do zaznaczenia zasad neosłowiańskich. Największa część rezolucyj, uchwalonych na zjeździe praskim, tyczy się wzajemności w dziedzinie kulturalnej i ekonomicznej, a zasadnicze zarysy, wyrażone w tych rezolucyach, będą roztrząsane szczegółowiej na zjeździe sofijskim. Ale też żaden z narodów słowiańskich, jako całość, nie zaprzeczył przyjętej w Pradze zasadzie o wolności rozwoju kulturalnego i ekonomicznego każdego narodu słowiańskiego i nikt nie ma prawa przypuszczać, że reprezentanci tych narodów w Sofii chcieliby się wyprzeć tej zasady".

Zjazd praski nie miał egzekutywy. Ta część jego uchwał, która najbardziej dotyczyła polaków, nie została wykonaną, „ale czyż rozumnie jest opuszczać całe dzieło wielkie, dlatego, że jedna jego część jest na razie niewykonalna, podczas gdy uskutecznienie reszty części nader doniosłych dla wspólnego naszego rozwoju kulturalnego zależy tylko od nas samych, a bynajmniej nie od łaski lub niełaski współczesnych rządów? Spory polityczne mają także południowi słowianie; wiedząc atoli, że takie spory nie dadzą się załatwić na poczekaniu, sami starają się w tym roku o to, żeby zjazd sofijski zajmował się jak najmniej polityką. Bobczew umówił się już z profesorem belgradzkim Bożydarem Markowićem, żeby na zjeździe nie było mowy o sporze bułgarsko-serbskim w Macedonii, „bo celem neoslawizmu jest zbliżanie narodów, podczas gdy załatwianiem sporów politycznych rozdzielałoby się je jeszcze więcej. Z tegoż powodu nie życzy sobie Bobczew, żeby w Sofii traktowano obszerniej spór rosyjsko-polski"... „Istotna przyczyna polskiej niechęci przeciw zjazdowi tkwi tedy w czemś innem. Jesteśmy tego zdania, że się im nie podoba Sofia"—kończą „Narodni Listy" swe wywody.

Nasuwa się uwaga, że jeżeli zbliżanie narodów słowiańskich ma się ułatwiać przez niezałatwianie ich sporów, w takim razie czem więcej sporów, tem lepiej i najlepiej zostawić wszystko w spokoju. „Now. Wr." zawsze było tego zdania.

List otwarty lekarzy polskich.

—)oo(—

Akademik Bechtierew otrzymał z Krakowa następujący list od komitetu lekarzy polskich:

Szanowny Panie!

Komitet polski, jako część centralnego komitetu lekarzy słowiańskich, zebrawszy się dnia 1 maja r. b. opracował tekst zmiany statutu, projektowanej przez główny komitet na zeszłorocznym zjeździe w Wiedniu.

«Unikając nacgół polityki w działalności centralnego komitetu lekarzy słowiańskich, komitet polski postanowił starać się o to, aby projektowany zjazd w Sofii uczonych słowiańskich nie wypadł w czasie zjazdu neoslawistów. Zdaniem komitetu polskiego, byłoby wygodniej zjazd ten zwołać w jakimkolwiek innem mieście słowiańskiem, np. w Zagrzebiu, Lublanie, Pradze, Krakowie lub Lwowie.

«Niżej podpisani usilnie proszą o zawiadomienie komitetu o kwestyach poruszonych w niniejszem oświadczeniu, o ile możności jaknajprędzej, aby oddział centralnego komitetu lekarzy słowiańskich mógł podać w swoim czasie do wiadomości ogółu, gdzie się odbędzie zjazd i jaki będzie jego porządek dzienny».

Prezes,
prof. doktór *Wicherkiewicz.*
Generalny sekretarz,
doktór *Józef Surzycki.*

Ustawa kolonizacyjna.

—)oo(—

Obrady w sejmie pruskim.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu pruskiego toczyły się obrady nad memoryałem w sprawie wykonywania ustawy kolonizacyjnej w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich w r. 1909.

Referent, poseł von Kessel (konserwatysta), zdał sprawę z czynności komisyi kolonizacyjnej. Sukcesy kolonizacyi wyrażają się w założeniu w r. 1909 — 42 osad. O gółem osiedlono dotychczas 17,051 rodzin osadników — czyli 102 300 ludzi. Z całego obszaru 375,054 hektarów, jakie ma do rozporządzenia komisya, oddano dotychczas kolonistom 309,822 hektary, t. j. 82.6%. W gminach osadniczych, prócz rolników, osiadło około 10,500 robotników i rzemieślników niemieckich.

Naczelnik pow. poznańskiego, poseł z okręgu poznańsko-obornickiego Tilly oświadczył imieniem stronnictwa zachowawców, że pragną i żądają, aby dzieło to kulturalne pod wszelkimi warunkami rząd dalej prowadził, mówca cieszy się, że osady podnoszą się gospodarczo, kwitną, wskutek czego popyt się wzmógł. Polacy dążyli do tego, aby niemców z kresów wschodnich zupełnie usunąć, że dążeniom tym kres położono, jest zasługą i politycznym skutkiem państwowego osadnictwa.

Nieco inaczej przedstawił działalność komisyi kolonizacyjnej poseł hr. Spee (centrum). „Chcę się ograniczyć tylko do spraw gospodarczych — oświadczył — i proszę, aby nie włączano do obrad kwestyi politycznych. My będziemy zwalczali działalność komisyi, dopóki nie zejdzie ona z drogi, którą uważamy za błędną. Nie rozumiem, jak można mówić o sukcesach komisyi, opierając się na cyfrach. Ludność polska powiększyła się z górą w dwójnasób w porównaniu z ludnością niemiecką, liczba niemieckich dzieci w wieku szkolnym powiększyła się o 11%, polskich — o 40%! W przedsięwzięciu kolonizacyjnem tkwi około miliarda marek, i pomimo to nie można poważnie mówić o pomnażaniu się niemieckiego stanu posiadania. Przeciwko postępowaniu komisyi kolonizacyjnej protestują nawet niemieccy kupcy i rzemieślnicy, stracili bowiem całą klientelę polską, co dla wielu z nich równało się bankructwu".

W końcu mówca domaga się od rządu odwrotu z drogi, na której można znaleźć jedynie dalsze niepowodzenia.

Minister rolnictwa Arnim jest zdania, że hrabia Spee się myli. Liczby nic nie mówią; coby było się stało, gdyby kolonizacyi nie było? Zgoda, spokój nie byłby nastąpił dlatego właśnie, że zgoda była niemożliwa, rozpoczęliśmy nową politykę kresów wschodnich. Polacy w wytkniętym celu walczyli i walczą, odpowiedzieliśmy im, prowadząc naszą politykę.

Osiedliliśmy 120 tys. niemców, niemcy wzrośli o 32 na 100, wzrósł i podniósł się niemiecki przemysł w miastach. Wzrost niemców widzimy przy wyborach. Rezultat finansowy nie jest tak dobrym, ale kultura, rozwój okolic całych jest kapitałem narodowym, który nie przynosi odsetek w pieniądzach, ale we wzroście niemczyzny, wart tych milionów.

Poseł Kardorff godzi się na wywody ministra. Polacy tak ostro zdążają do celu tak ostrymi środkami walczą, że łagodni (!) nie fanatyczni (!) niemcy nic przeciw polakom zrobić nie mogli. Polacy ich uciemiężali (!!), dlatego niemcy uciekali z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Państwo miało i ma obowiązek niemcom pomódz i godzimy się na politykę państwową. Spodziewamy się, że polacy w przyszłości więcej, niż w ostatnim czasie, dóbr komisyi kolonizacyjnej sprzedawać będą; nie radzimy, aby rząd wywłaszczał, ale prosimy, aby rząd przedłużył prawo parcelacyjne.

Jeżeli centrum występuje przeciw kolonizacyi, jak może żądać, aby osiedlano katolików, którzy są przeciwnikami kolonizacyi?

Tak długo, jak centrum twierdzić będzie, że kolonizacya ma na celu protestantyzowanie, tak długo niech się nie dziwi, że z naszej strony padają ostre słowa. Centrum nie widzi idealizmu, doprowadzonego do fanatyzmu u polaków. Fanatyzm ten tylko jednością niemiecką pokonać możemy.

Poseł Wamhoff (n. lib.) zgadza się na politykę przeciw polakom.

Poseł ks. Jaździewski wskazuje na te setki milionów wydane na kolonizacyę, za to można było coś zrobić, wybudować nowe wsie.

Pruską politykę przeciw polakom, całą kolonizacyę nie wywołała agitacya polska i prześladowanie niemców ze strony polaków, ale winne są temu wydalania. W miejsce wydalonych dziesiątków tysięcy polaków, chciał rząd sprowadzić niemców, aby zaludnić całe okolice.

Polityka kolonizacyjna ma na celu sprotestantyzowanie W. Ks. Poznańskiego, dowodzi tego budowa zborów. Minister zrobił polakom zarzut, że wypierają niemców, to nie jest prawdą, rząd wypiera polaków, nie pozwalając im budować, zakładać ognisk, mieszkań. W roku 1909 osiedlono 15,916 protestantów, a tylko 613 katolików. Rząd robi największe trudności w sprawie pieczy duchownej dla kolonistów katolików, żąda, aby sprowadzać kapłanów z obcych stron. Polityka rządu nie jest kulturalna, sprzeciwia się wszelkiej kulturze.

Poseł Stroebel (soc.) wykazuje, że wyniki całej polityki przeciw polakom są nadzwyczaj małe. Jeżeli się polaków wyprze z W. Ks. Poznańskiego, osiedlą się na zachodzie. Polityka przeciw polakom wywołuje niezgodę u niemców; nikt zaprzeczyć nie może, iż ma ona na celu protestantyzowanie katolickich okolic.

Oświadczył on: „Winniśmy postępować z polakami tak, jak Francya w stosunku do Alzacyi i Lotaryngii, gdzie pozostawiono bez kwestyi język i uniwersytet niemiecki.

Gdybyśmy postępowali tak samo, nie byłoby sprawy polskiej. Niemczenie przymusowe jest bezmyślne i szkodliwe, a zakaz nauki religii w języku ojczystym jest barbarzyński. Konserwatyści popierają politykę kolonizacyjną, gdyż ta umożliwiła im sprzedawanie ziemi po cenach bajecznych. Teraz powiększa się apetyt kolonistów; żądają oni radykalnego rozbioru wielkiej własności. Daje również o sobie słyszeć związek chłopski — i dlatego, niezależnie od pięknych słówek, konserwatyści dzielą się coraz bardziej w zdaniach i usposobieniu co do komisyi kolonizacyjnej. My odrzucamy politykę rządu na kresach wschodnich, gdyż ta polityka nietylko nie jest racyonalna, lecz, przeciwnie — jest akcyą korzystną dla niewielu kosztem całego narodu".

W końcu posiedzenia, poseł hr. Spee (centrum) stwierdził, że jego wywodów, opartych na danych statystycznych, nikt nie obalił.

Henry Brisson.

Depesze doniosły już, że prezydentem izby posłów został wybrany Henry Brisson, jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych przedstawicieli demokracyi francuskiej. Prezydentem izby był Brisson po raz pierwszy wybrany w r. 1881 na miejsce Gambetty. Poczem Brisson zajmował to stanowisko w r. 1894 — 1898, w 1904, 1906 — 1910. Dwukrotnie, w r. 1885, po upadku Ferry i w r. 1898, Brisson stał na czele gabinetu.

W r. 1898 gabinet Brissona upadł wskutek tego, że Brisson domagał się stanowczo rewizyi procesu Dreyfusa. W r. 1895 Brisson był kandydatem lewicy na stanowisko prezydenta republiki i otrzymał 361 głosów. Faure jednak otrzymał 480 głosów i został wybrany. Podczas poprzednich wyborów miał rywalów w osobie Deschanel'a i Doumer'a. Na ten raz nie wysuwano nawet innych kandydatur i Brisson został wybrany jednogłośnie.

W sprawie pogrzebu Orzeszkowej.

—

Od komitetu, który zajmował się pogrzebem Elizy Orzeszkowej w Grodnie, otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie wyjaśnienia następującego:

Wobec niewłaściwego komentowania w prasie naszej faktów pozostających w ścisłym związku ze smutnym obrzędem pogrzebowym w Grodnie, oraz podania przez niektóre pisma wiadomości, wręcz niezgodnych z prawdą, komitet pogrzebu ś. p. Elizy Orzeszkowej widzi się zmuszonym podać do wiadomości ogółu:

1) W numerze 54 „Gońca codziennego" zamieszczono wzmiankę, że podczas nabożeństwa żałobnego w kościele farnym, przy zwłokach ś. p. E. Orzeszkowej „kościół świecił rażącem niedbalstwem i tanim szablonem, że robił wrażenie „pogrzebu III klasy", że „nikła ilość świec, nędza katafalku i okna, nieprzysłonięte kirem, czyniły wrażenie przygnębiające" i że „komitet pogrzebowy w murach świątyni cofnął się przed oddaniem czci w formie, należnej pierwszej obywatelce kraju". Wobec tego komitet pogrzebowy winien zaznaczyć, że najzupełniej podziela powyższe wrażenia oraz że podobne potraktowanie tego obrzędu było dla samego komitetu niezmiernie przykrą niespodzianką. Komitet bowiem, w osobie czterech członków, prowadząc pertraktacye z ks. dziekanem grodzieńskim i będąc do tego upoważnionym przez najbliższych ś. p. Orzeszkowej, prosił go o możliwie okazałe przybranie kościoła oraz katafalku i mógł się spodziewać, ze względu na żądaną przez ks. dziekana sumę opłaty za pogrzeb (500 rb.) bardzo wysokiej, jaka się w naszych stosunkach rzadko praktykuje, że po otrzymaniu z góry tej sumy, w którą nawet nie wchodziła opłata za uczestniczenie dwu bractw w pochodzie żałobnym, za śpiewy na chórach oraz za miejsce na cmentarzu, — uroczystość kościelna ujęta będzie we właściwe ramy.

2) Zapowiadany w pismach warszawskich przyjazd do Grodna na uroczystości pogrzebowe części orkiestry Filharmonii warszawskiej, pod batutą p. Fitelberga, nie nastąpił wcale. Staranie komitetu o pozyskanie udziału w uroczystościach tych „Lutni" warszawskiej odniosły ten skutek, że przybył do Grodna podwójny kwartet śpiewaków (nie członków „Lutni"), opłacony z funduszu, przeznaczonego na pogrzeb. Prócz powyższych, uświetnili nabożeństwo kościelne mistrzowską grą i śpiewem, przybyli z Wilna z własnego impulsu, pp.: Bohuszewiczówna (skrzypce), Lasocka (śpiew) i L-śniewski (organy).

3) Wiadomość o tem, jakoby zwłoki ś. p. Orzeszkowej miały być wystawione w synagodze w mieście Grodnie („Kuryer Poranny", nr 142), jest zgoła fałszywa. Podanie takiej nieprawdopodobnej pogłoski można chyba tylko wytłumaczyć naiwnością sprawozdawcy.

4) Imieniem gminy żydowskiej m. Grodna oraz żydowskiego Towarzystwa literatów, przemawiał nad grobem dr. Szapiro. Mowa ta miała być powtórzona w języku hebrajskim (jak się potem okazało) przez p. Jaffego. Ponieważ jednak do ostatniej chwili na liście mówców p. Jaffe nie figurował i do komitetu się nie zgłaszał, przeto ze względów formalnych mowa ta wygłoszona być nie mogła. Nie zaważył w tym wypadku wpływ mecenasa Kijeńskiego, ani osób innych, dla tej przyczyny: 1-o) wpływów takich na komitet wcale nie było, a 2-o) gdyby komitet, po dokładnem rozważeniu danej kwestyi, powziął pewną uchwałę, to oddziaływanie osób innych, tembardziej zaś w ostatniej chwili, nie mogłoby jej zmienić.

5) Wobec sprzecznych i często błędnych wiadomości, podawanych w pismach, dotyczących testamentu ś. p. Elizy Orzeszkowej, komitet pogrzebowy uważa za właściwe zaznaczyć: a) testament rejentalny, sporządzony w 1906 roku, znaleziony został przez komisarza sądowego (podczas spisywania inwentarza spadkowego) w kasie ogniotrwałej, w mieszkaniu zmarłej i złożony przez niego został władzom sądowym; testament ten nie znajdował się nigdy w niczyim depozycie; b) treść testamentu ujawniona była przez tegoż komisarza w obecności, znajdujących się podówczas w mieszkaniu zmarłej, kilku członków komitetu. Rozporządzeniem testamentowem ś. p. Orzeszkowa przeznaczyła: 12,000 rb. dla rodziny Nahorskich (drugiego męża swego), rb. 6 000 dla długoletniej swojej towarzyszki i lektorki, p. Zofii Gorzkowskiej, i 1,000 rb. dla służącego; resztę majątku w gotowiźnie (około 12,000 rb.), dom w Grodnie (wartości 10 do 12 tys. rb.), wszystkie ruchomości, zbiory, bibliotekę i prawa autorskie zapisane są pp. Maryi i Maksymilianowi Obrębskim. Ci, zaś, postępując w myśl zasad i pragnień zmarłej, zdecydowali: 1) nieruchomość w Grodnie oddać na własność grodzieńskiemu Towarzystwu opieki nad dziećmi, 2) zbiory, pamiątki jubileuszowe i bibliotekę przekazać Tow przyjaciół nauk w Wilnie, 3) prawa autorskie przekazać na rzecz użytku społecznego, 4) poza tem z przypadającego na rzecz pp. Obrębskich kapitału mają być przez nich poczynione ofiary na miejscowe instytucye dobroczynne.

6) Wobec wyjaśnienia kwestyi najpoważniejszych, komitet, dla braku czasu i miejsca, zmuszony jest pominąć wiele drobnych niedokładności i błędnych informacyi, jakie w sprawozdaniach z pogrzebu znalazły się w prasie codziennej".

Powyższe w imieniu komitetu podpisał przewodniczący *Edward Listowski.*

Komitet uprasza inne pisma o przedrukowanie powyższych wyjaśnień.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Dnia 29 maja zmarł w Petersburgu znakomity kompozytor Milius Bałakirew. Urodzony w Niżnym Nowogrodzie, w roku 1836, wykształcił się samoistnie na świetnego pianistę, a stał się kompozytorem pod wpływem swego przyjaciela i mistrza, Glinki. Do najcelniejszych jego utworów należą: poemat orkiestrowy «Tamara» i fantazya na fortepian «Islamei». Wielki wielbiciel Chopina, w ciężkich dla społeczeństwa polskiego czasach, wpływami i zabiegami swoimi umożliwił Towarzystwu muzycznemu w Warszawie wzniesienie pomnika w Żelaznej Woli, jako miejscu urodzenia naszego mistrza. Ale nawet Bałakirew, b. dyrektor kapeli śpiewaków nadwornych, nie mógł wyjednać, aby pozwolono wyryć na pomniku napis polski. Położono tylko nazwisko i daty.

⊙ Ciekawe dane o nastroju politycznym śród studentów wyższych szkół w Petersburgu podaje «Rossija», na podstawie ankiety, przedsięwziętej przez samych studentów.

Oto w r. 1910 ym w instytucie technologicznym 72,9% studentów wyznawało zasady lewicowe, a tylko 5% należało do prawicy. Resztę stanowili studenci bezpartyjni. W instytucie górniczym przypada na prawicę 6 3%, na lewicę zaś 61,9%. Bardzo wielu studentów odmówiło odpowiedzi na ankietę. W tablicy, segregującej studentów według wieku, ujawnia się zjawisko następujące: Im bardziej wiek studenta zbliża się do krańcowego, za który uznano 31-szy rok życia, tem gęstsze stają się szeregi lewicy. Śród studentów, liczących od 17 do 19 lat, 62 5% należy do lewicy, śród studentów zaś od 29 do 31 lat już 89%.

Nader zajmujące są dane o stosunku studentów do kwestyi równouprawnienia żydów. Ankietę co do tego sporządzono w instytucie technologicznym i otrzymano wyniki następujące:

Za równouprawnieniem żydów świadczyło się: 86.6% anarchistów, 84.5 — socyalnych demokratów. 74.2 — socyalnych rewolucyonistów, 50.2 — kadetów, 70 — postępowców, 0 9 — październikowców, 0.6 — członków prawicy i 0.33 — bezpartyjnych.

Przeciwko zaś równouprawnieniu: 6 6% anarchistów, 0.4 — socyalnych demokratów, 11.3 — socyalnych rewolucyonistów, 31.4—kadetów, 0.14 — postępowców, 86.6—październikowców, 94—członków prawicy i 0.44—bezpartyjnych.

Ale i w tej sprawie wielu studentów odmówiło wyjaśnienia swej opinii.

⊙ Leaderzy prawicy Rady Państwa zwrócili się do p. Stołypina z prośbą o odroczenie otwierających się 1 czerwca sesyi ziemskich do końca miesiąca.

Wobec szczególnego znaczenia tych zebrań znaczna część członków prawicy ma zamiar wziąć udział w tych zebraniach. Nie bacząc na to, w początku czerwca Rada przystępuje do rozważenia ważnych projektów prawnych: finlandzkiego i ziemstw, wobec czego nieobecność grupy, w liczbie 35 członków, może stanowczo wpłynąć na losy tych projektów w duchu niewygodnym dla rządu i prawicy.

Prawi żywią uzasadnioną nadzieję, że minister spraw wewnętrznych, zainteresowany w pomyślnym przeprowadzeniu tych projektów prawnych, przychyli się do ich życzenia i odroczy sesye ziemskie.

⊙ Odbyła się narada skrajnej prawicy w sprawie dalszego zachowania się wobec projektu ziemstw z poprawkami Dumy. Bisk. Mitrofan wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że większość prawicowców zawdzięcza swój wybór agitacyi duchowieństwa i z tego względu prawica winna poprawkę, wyłączającą reprezentacyę duchowieństwa w ziemstwie, uznać za niedopuszczalną i głosować przeciw projektowi *en bloc* przy trzeciem czytaniu. Wniosek biskupa Mitrofana przyjęto, i wobec tego, jeżeli redakcya rządowa §§ 25, 26 i 27 nie będzie wznowiona, to prawica wraz z opozycyą projekt obali.

Tej samej taktyki postanowili się trzymać prawicowcy w sprawie finlandzkiej. Jeżeli przy artykułowem czytaniu Duma wykreśli choć jeden z punktów prawodawstwa ogólno-państwowego, prawica głosować będzie z opozycyą przeciw projektowi. Prawicowcy czują się obecnie panami położenia: wobec rozłamu w centrum—oni decydują.

Konkursy polsk. Tow. krajoznawczego.

—o—

Zarząd Tow. krajoznawczego w Warszawie ogłasza konkursy następujące:

Na pracę krajoznawczą w opisie.

Opis może dotyczyć jednej tylko miejscowości, jak wsi, miasta, biegu rzeki, pasma wzgórz, lub wogóle większego obszaru gminy, powiatu, gubernii, lub dawnych dzielnic historycznych.

Opis musi być ścisły i źródłowy, przyczem źródła winny być wymienione w przypiskach; uwzględnione winny być: a) topografia miejscowości. Opis położenia geograficznego, tektonika i hydrografia; b) fizjografia. Pokłady geologiczne, opis gleby, szaty roślinnej i świata zwierzęcego. Klimatologia; c) antropogeografia. Antropologia, statystyka ludności i jej rozmieszczenie; d) etnografia. Opis ludu, jego upodobań, cech charakteru, jego ubiory, życie, mieszkanie, zabudowania gospodarcze i zajęcia; e) folklor. Wierzenia, zwyczaje i obyczaje; f) ekonomia społeczna i kultura. Wpływy kulturalne, najbliższe środki cywilizacyjne. Drogi i środki komunikacyjne, przemysł i handel. Zrzeszenia; g) Sztuka i nauka; szkolnictwo. Czytelnictwo. Zdobnictwo; h) historya najbliższego terenu i opisywanej miejscowości. Pamiątki historyczne; i) historya sztuki. Archeologia. Zabytki sztuki; k) przyszłość przypuszczalna miejscowości. Widoki rozwoju.

Opis powinien być uzupełniony materyałami kartograficznemi, tablicami statystycznemi, oraz ilustracyami, o ile tylko możebne, ze wszystkich działów opisu, przedewszystkiem zaś fizyografii, etnografii, archeologii i historyi sztuki.

Termin konkursu oznacza się na dzień 1 listopada 1911 r. Prace winny być nadsyłane do kancelaryi Towarzystwa krajoznawczego (Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 29).

Za wyróżnioną pracę Towarzystwo wyznacza nagrodę w wysokości 100 rb.

Nagrodzona praca może być następnie w całości lub w wyjątkach drukowana w „Ziemi", lub też wydana w oddzielnej odbitce, po porozumieniu się komisyi wydawniczej Towarzystwa z autorem.

Na konkurs nadsyłać można również prace, drukowane, o ile ukazały się niedawniej, niż w 1909 r.

Konkurs na zbiory krajoznawcze dla młodzieży.

Zbiory mogą być gromadzone według dwojakiego planu: a) typu miejscowego, obejmującego okazy z różnych dziedzin krajoznawstwa, lecz zebrane w pewnej ściśle określonej miejscowości; b) typu przedmiotowego, zawierającego okazy z różnych miejscowości, lecz należące do którejkolwiek z gałęzi krajoznawstwa, uporządkowane podług systemu naukowego. Zbiory bez oznaczenia miejsca pochodzenia lub bez określonych nazw naukowych do konkursu przyjmowane nie będą.

Okazy zakwalifikowane do konkursu, mogą dotyczyć następujących gałęzi krajoznawstwa: geologii, florystyki, faunistyki, antropologii, ludoznawstwa, folkloru, archeologii, zabytków architektury i fotografii. Ogólne wskazówki, dotyczące metody kolekcyonowania, znaleźć można w wydawnictwie Towarzystwa krajoznawczego: „Metodyka wycieczek krajoznawczych".

Na zbiory konkursowe składać się mogą tak okazy oryginalne, jak i fotografie z nich lub rysunki.

Okazy powinny być przygotowane do konkursu w takiej formie, aby mogły być wystawione na widok publiczny; okazy łatwo ulegające zniszczeniu, powinny być zabezpieczone w trwałych pudełkach, naczyniach lub teczkach.

Kolekcye rysunków, fotografii i wogóle wszelkich ilustracyi powinny być tak naklejone, aby nadawały się do rozwieszenia na ścianie.

Nie krępując uczestników konkursu liczbą okazów, ani wyborem tematu lub miejsca, zarząd uprzedza, że pierwszeństwo będzie oddane zbiorom dotyczącym Mazowsza.

Osoby, zdecydowane wziąć udział w konkursie, winny zawiadomić o tem zarząd listownie (podpisując się wybranym godłem), przed dn. 15 października 1910 r. i nadesłać do lokalu Tow. krajoznawczego swe zbiory nie później, jak 1 listopada r. b.

Z nadesłanych na konkurs okazów może być urządzona wystawa publiczna (w listopadzie), pod tytułem: „Wystawa zbiorów wakacyjnych".

Na życzenie stającego do konkursu ustawieniem okazów na wystawie zająć się może osobiście właściciel okazów, uprzedzając o tem zarząd polskiego Tow. krajoznawczego.

Za zbiory wyróżnione przez sąd konkursowy zarząd przeznacza 4 nagrody, w cenniejszych książkach lub przyrządach — wartości 75 rubli.

W sprawie zabójstwa St. Chrzanowskiego.

Zupełnie nowe światło na całą sprawę rzuca oświadczenie mieszkającej w domu Nr 112 przy ulicy Marszałkowskiej służącej jednego z lokatorów tego domu, która widywała kilkakrotnie Stanisława Chrzanowskiego przychodzącego do tego domu.

Po raz pierwszy spostrzegła ona wchodzącego tam młodzieńca do pokojów umeblowanych już na trzy tygodnie przed zbrodnią.

Odwiedziny te powtarzały się kilkakrotnie, a zwróciły uwagę służącej ze względu na młodzieńcze lata i wygląd jego prawie dziecięcy.

Jeden ze znanych lekarzy warszawskich, mieszkający naprzeciwko domu Nr 112 przy ul. Marszałkowskiej, na kilka dni przed dokonaną tam zbrodnią zwrócił uwagę swą na fakt, że w oknie pokoju, w którym następnie zamordowano Chrzanowskiego, siadywał jakiś pan, zupełnie niepodobny do oskarżonego o współudział w zbrodni Bohdana hr. Ronikiera.

Kategoryczne oświadczenie cenionego lekarza zadawałoby przedewszystkiem kłam oświadczeniu Zawadzkiego, jakoby w wynajętych pokojach, gdzie spełniono zbrodnię na Stanisławie Chrzanowskim, nikt poza wynajmującym nigdy nie przebywał.

Teraz dopiero również dowiadujemy się o niezmiernie ciekawym szczególe, który jak się zdaje, również nie wszedł w zakres pierwiastkowego dochodzenia.

Oto w sąsiednim pokoju z pokojem, w którym zamordowany został ś. p. Chrzanowski, mieszkał przybyły z Lublina kucharz.

Wbrew wyraźnemu życzeniu otrzymania taniego pokoiku, Zawadzki dał mu obszerny z balkonem od ulicy Marszałkowskiej pokój o dwu oknach.

W piątek, dnia 13 maja, przed wieczorem do pokoju owego kucharza wszedł Zawadzki w towarzystwie Siemińskiego i oświadczyli mu, że przez jego pokój muszą się dostać do sąsiedniego pokoju, zajętego od wczoraj przez jakiegoś pana, który nie daje znaku życia.

Ma się rozumieć, że kucharz ów z całą gotowością pozwolił na otwarcie drzwi, uderzyła go jednak uroczystość, jaka przebijała się w ich żądaniu, zresztą zupełnie naturalnem.

Na mimowolnym świadku otwarcia drzwi do pokoju, w którym spełniono zbrodnię, zrobiło to wrażenie, jakoby Zawadzkiemu chodziło o posiadanie świadka na czas otwarcia drzwi.

Bez maski.

Marny to strzelec, który w obawie pudła strzelbę na kołku zawiesza...

I jeszcze marniejszym zda mi się ów drugi, który przysięgę złożyć ryzykuje, że nigdy pudłem strzeleckiej swojej ambicyi na szwank nie narazi. Bo ten jest właśnie strzelcem, który również nigdy rusznicy swojej z kołka zdejmować nie ma prawa.

Tem się pocieszam...

Prawdę rzekłszy, rzadko który z moich strzałów trafia...

Exemplum... kości Wiśniowieckich, Potockich i Radziwiłłów, które *dla braku... kilkuset* rubli, w poniewierce wśród gruzów poklasztornych spoczywając, daremnie przez usta moje o zlitowanie potomków swoich proszą...

Przykładów takich musiałbym naliczyć... za dużo...

Ale czasem bywają strzały pomyślne i te za pudła poniekąd wynagradzają.

Niedawno tłómaczyłem komu się należy, że ojcom i matkom córek dość jest oczy otworzyć, aby dojrzeli — kijowskie gimnazyum żeńskie p. Peretiatkowiczowej. I podobno nie jedno drzemiące oko — przejrzało...

Dzisiaj mogę dodać, że przed tygodniem czwarta klasa tego zakładu zdawała egzaminy przy gimnazyum niemieckiem na *dyplomy rządowe* i wszystkie bez wyjątku uczenice zdały egzamin z odznaczeniem...

Nie wynagradza mnie to za Wiśniowiec, lecz dla rodziców przyszłych uczenic szkoły p. Peretiatkowiczowej niechaj posłuży, jako dodatkowa—wskazówka.

Czarny Jegomość.

Posiedzenie rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywano sprawę wprowadzenia prawidłowego ruchu autobusowego w Kijowie. Po odczytaniu warunków, proponowanych przez przedsiębiorcę, p. Preissa, prezydent miasta zakomunikował zebranym treść protestu T-wa tramwajowego przeciw wprowadzeniu autobusów, opartego na dość dowolnej interpretacyi umowy. Ponieważ w proteście nie przytoczono ani jednego argumentu rzeczowego, rada przeszła nad nim do porządku dziennego, rozpoczynając dyskusyę. Wszyscy radni uznawali korzyści dla miasta, wypływające ze stworzenia konkurencyi dla T-wa tramwajów, różnica zachodziła w poglądach na niektóre poszczególne punkty. Wobec tego uchwalono: wybrać komisyę, składającą się z pp. Kicha, Gołubiatnikowa, Burczaka, Szeftela, Jaroszewskiego, Orgis von Rutenberga i Dobrynina, upoważniając ją do opracowania wspólnie z przedsiębiorcą warunków umowy z tem, aby uwzględnić następujące punkty: T-wo opłaca karę w razie niezorganizowania przedsiębiorstwa w oznaczonym terminie, osoba, reprezentująca T-wo powinna posiadać kwalifikacye finansowe, należy dążyć do zmniejszenia taryfy do 4, a nawet 3 kop., chociażby kosztem zrzeczenia się odsetek od zysku, urządzić linię, łączącą miasto z przedmieściem Kuroniówka i parę innych. Umowa ma w pierwszych dniach czerwca r. b. być poddaną pod obrady rady miejskiej.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 25 (7) Urbana P. M.

Jutro 26 (8) Filipa.

Wschód słońca godz. 3 **m.** 52

Zachód słońca godz. 8 **m.** 03

Długość dnia godz. 16 **m.** 11

— **Zamknięcie kawiarni udziałowej.** Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, w imieniu ministra spraw wewnętrznych zawiadomił wczoraj gubernatora kijowskiego, iż na skutek odnośnego przedstawienia władz miejscowych minister uznał za konieczne zamknąć istniejące w Kijowie stowarzyszenie spożywcze, pod firmą „Kijowska Kawiarnia Udziałowa."

Wczoraj o g. 8 ej wieczorem rozporządzenie w czyn wprowadzono i kawiarnię zamknięto.

Jednocześnie wydano rozporządzenie o naznaczeniu zebrania likwidacyjnego przed dn. 1 czerwca r. b.

— **Zapytanie ministra spr. wewn.** Minister spraw wewnętrznych zażądał wczoraj telegraficznie od gubernatora kijowskiego danych co do ilości radnych, urzędników etatowych i nadetatowych narodowości polskiej pracujących w zarządach miejskich gubernii kijowskiej.

Gubernator kijowski również wczoraj zażądał telegraficznie od wszystkich prezydentów miast gubernii kijowskiej przedstawienia sobie danych, potrzebnych ministerstwu spraw wewnętrznych.

Wycieczka do Bojarki. Jak już donosiliśmy poprzednio, we czwartek dn. 27 maja sekcya pedagogiczna Koła kobiet organizuje wycieczkę dla dzieci i młodzieży, mającą na celu nie tylko przyjemny pobyt w lesie, ale też i korzyść zapoznania się ze szkołą pszczelnictwa w Bojarce. W celu zorganizowania wygodnego przejazdu konieczną jest możliwie najwcześniejsza wiadomość o ilości osób, chcących przyjąć udział w wycieczce i dlatego też zapisy zawczasu przyjmują się w mieszkaniu przewodniczącej sekcyi pedagogicznej. Funduklejowska Nr, 26 m. 6 w godzinach od 12 ej do 6-ej wiecz.

— **Majówka.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie naszym czytelnikom, że dziś o g. 11 i pół parowiec „Olga" wyruszy do Kitajowa. Punkt zborny na przystani t. zwanej „Zielona" debarkader drugiego Towarzystwa Żeglugi o 4-ej powrót do Kijowa; o 4 i pół drugi wyjazd do Międzygórza.

Korzystając z uprzejmości panów D. i A. Margolinych Wydział Letnisk ma w swojem rozporządzeniu dla majówki udekorowany statek „Olga" jeden z największych. Wydział letnisk również przez nasze pośrednictwo uprasza osoby, które wysiadają z parostatku po jego przybiciu do brzegu w Kitajowie lub w Międzygórzu, aby zechciały zachować bilety dla powtórnego wejścia na pokład statku dla powrotu.

Program zabaw urozmaicony. Zarówno dorośli jak i dzieci nie będą mogli narzekać na nudy. Muzyka będzie przez cały czas grała; dwadzieścia modeli aeroplanów wzbije się w powietrze, dziatwa pod kierunkiem p. Radomskiego stanie do zabaw w lasku Kitajowskim, a przeróżne niespodzianki rozweselą zebranych majówkowiczów, biorących udział w wycieczce urządzanej przez „Wydział Letnisk".

— **Ekskursya.** Dyrektor instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu zawiadomił prezydenta m. Kijowa o wycieczce zorganizowanej przez instytut celem zaznajomienia studentów z przemysłem kraju Południowego. Dyrektor prosi o danie wycieczkowiczom możności zapoznania się z urządzeniami mającemi zastosowanie w Kijowie oraz o udzielenie im lokalu.

O szkoły. Mieszkańcy dzielnicy „Zabajkowie" wystosowali do rady miejskiej prośbę o założenie przy znajdującej się u nich szkole miejskiej klas równoległych.

— **Pozwolenie na wykopaliska.** Gubernator kijowski zawiadomił okólnikiem władze odnośne, iż prezes Ces. T-wa archeologicznego, hr. A. Bobriński otrzymał pozwolenie na dokonywanie wykopalisk archeologicznych na wszystkich gruntach, należących do rządu i rozmaitych instytucyi oraz na prywatnych.

— **W sprawie sprzedaży Taszłyka.** Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, że solidaryzując się z zapatrywaniami poprzednich gubernatorów, uważa on sprzedaż majątku miejskiego Taszłyk pow. kaniowskiego włościanom przed ekspiracyą kontraktu dzierżawnego, za rujnującą dla nich. Wobec tego gubernator kijowski zabronił zarządowi miejskiemu dalszych pertraktacyi z włościanami o sprzedaż majątku i polecił zwrócić im 10 tys. rb. złożonych przez nich jako kaucya.

— **Licytacya.** Zarząd miejski postanowił wczoraj wyznaczyć nową licytacyę na roboty przy budowie lodowni w hallach krytych wobec zmian, które zarząd miejski postanowił dokonać w ich urządzeniu po zaznajomieniu się z urządzeniem analogicznych zakładów zagranicą.

— **O przyjęcie pod zarząd miasta dróg** Zarząd okręgu komunikacyi wystosował do zarządu miejskiego prośbę o przyjęcie pod opiekę miasta szos Głuboczyckiej i Kadeckiej.

— **O zabrukowanie ulic.** Mieszkańcy ulicy Kiryłowskiej wystosowali do prezydenta miasta prośbę o przebrukowanie ul. Kiryłowskiej. Mieszkańcy ul. Wydubeckiej zwrócili się z prośbą o zabrukowanie tej ulicy.

— **Przeciw zanieczyszczaniu miasta.** Na skutek próśb i skarg okolicznych mieszkańców, na zanieczyszczanie całego Padołu przez sadze z komina T-wa elektryczności (dało się to we znaki i przystani P. T. G.) komisya inżynierów miejskich oglądała kamienice będące w sąsiedztwie warsztatów, oraz cerkiew Borysoglebską i stwierdziła, że dziedzińce, dachy i chodniki są pokryte grubą warstwą miału węglowego, który przenika przez okna do wnętrza mieszkań i wytwarza nieznośny i szkodliwy kurz. Pragnąc zbadać przyczyny tego, komisya udała się do warsztatów i znalazła iż z 10 palenisk maszynowych zaledwie 2 są urządzone prawidłowo, wszystkie inne bardzo prymitywne, skutkiem czego jest niezupełne spalanie się węgla i unoszenie do komina wraz z dymem niespalonego węgla. Spostrzeżenie to potwierdziła i analiza próbek sadzy, która wynalazła tam 36 pr c. koksu i 1,1 proc. siarki. Komisya zaproponowała zarządowi miejskiemu, aby T-wu wydano rozkaz zastosowania przyrządów zwiększających przypływ powietrza do pieców.

— **Zwłoka w robotach.** Prezydent miasta zaskarżył do gubernatora naczelnika więzienia kijowskiego, który od roku zwleka już z wydaniem pozwolenia na przeprowadzenie przez terytoryum więzienia kolektora kanalizacyjnego, pozbawiając miasto możności połączenia kanalizacyjnego zakładów Diechtierewa i więzienia, z ogólną siecią kanalizacyjną.

— **Biuro adresowe w Kijowie.** Na skutek rozporządzenia gubernatora biuro adresowe z dn. 1 czerwca r. b. przechodzi pod zarząd policmajstra. Koszta utrzymania biura adresowego pokrywać się będą z pieniędzy, otrzymywanych za udzielane informacye. Zyski zaś wpływać będą, zamiast jak dotąd, do kasy miejskiej, do kasy państwowej. Skład urzędników powiększony zostanie o 12-ie osób.

— **Dymisya.** Na skutek odnośnego zlecenia ministerstwa komunikacyi rewizor służby depot zarządu kolei Południowo Zachodnich A. Szeftel złożył podanie o dymisyę.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 13 osób z symptomatami cholery.

U przywiezionych poprzednio analiza bakteryologiczna stwierdziła cholerę azyatycką w dn. 21 b. m. u 5 osób, dn. 22 b. m.—3 osób, dn. 23 b. m. u 6 osób. Ogółem dotychczas na cholerę zasłabło 44 osoby. Wczoraj zmarło na cholerę 4 osoby, ogółem—22.

Według cyrkułów podział chorych jest następujący: podolski—3, płoski—4, Peczerski—3, Starokijowski—4, łukianowiecki—7, łybedzki—3, pałacowy — 4, bulwarowy— 1; bezdomnych zachorowało 2, w Puszczy Wodnej—1, na Sołomience—1, na Słobódce—2, przyjezdnych—9.

Wczoraj gubernator kijowski szambelan Giers i gubernialny inspektor lekarski W. Owrucki powrócili z objazdu miejscowości opanowanych przez cholerę. Między innemi odwiedzili oni wieś Chudolejówkę, gdzie od kilku dni nowych zasłabnięć na cholerę nie było. Ogółem zachorowało w Chudolejówce—20 osób; zmarło z nich 6. Obecnie zorganizowana tam pomoc lekarska stoi na wysokości zadania; zbudowano specyalny barak dla cholerycznych.

Oprócz Chudolejówki naczelnik gubernii i inspektor lekarski zwiedzili wieś Krynowo, gdzie również zdarzyło się kilka zasłabnięć i wieś Cwietnoje, gdzie grasuje tyfus plamisty. W tej ostatniej wsi okazał się brak pomocy lekarskiej. W nieosobliwym również stanie pod względem sanitarnym i gospodarczym znaleziono szpital ziemski w Czehryniu.

— **Nominacye.** P. Gracyan Jełowicki z Ożenina mianowany został honorowym sędzią pokoju pow. ostrogskiego, p. Lenczewski—pow. krzemienieckiego, zaś p. Edward Mazaraki—powiatu owruckiego.

OSOBISTE.

— Wczoraj przybył do Kijowa były minister komunikacyi, gen.-major von Szaufus.

— Wczoraj wyjechał do Petersburga profesor uniwersytetu Noworosyjskiego rz. r. st. P. Walter.

— Mieszkająca przy ul. Kuźniecznej Marya L. w celu samobójczym zażyła kwasu siarczanego. Denatka przewiezioną została do szpitala Aleksandrowskiego.

— ŚMIERĆ NA ULICY. Wczoraj spadł z dorożki na ul. Sofijowskiej duchowny prawosławny A. Rossinskij. Wskutek upadku nastąpił paraliż serca, co spowodowało natychmiastową śmierć.

— ZAGADKOWA SPRAWA. Oddział policyi śledczej zajęty jest obecnie dochodzeniem w sprawie, dotyczącej malwersacyi z wekslami fałszowanymi przez inżyniera G.

P. I. Prutkiewicz, podpisy którego figurowały pod tymi wekslami, utrzymuje, że dowiedział się o wszystkiem dopiero wówczas, kiedy zostały one oddane sędziemu śledczemu dla egzekucyi.

Sędzia śledczy posiada takich weksli na sumę przeszło 1,000 rb. Wszystkie weksle są sfałszowane. Inżynier G. jest właścicielem fabryki przyrządów elektrycznych w Kijowie.

— KRADZIEŻE. Do mieszkania sędziego śledczego N. Stopenki (ul. W.-Żytomierska Nr 21) zakradli się w nocy złodzieje, spłoszeni jednak, umknęli. — W mieszkaniu pomocnika adwokata G. Baranowskiego przy ul. Nesterowskiej Nr 12 złodzieje, w czasie nieobecności gospodarza, dokonali rozgromu. To samo złodzieje zrobili w mieszkaniu Cz. Lansberga (Bib.-Bulwar Nr 31), który powróciwszy z letniska zauważył brak gotówki i kosztowności na sumę rb. 1,500.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na ul. Basejnej służąca Ulana M., w wieku lat 20, posprzeczawszy się z narzeczonym wypiła jakąś truciznę. Desperatkę przewieziono do Aleksandrowskiego szpitala.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na ul. Nikolskiej policya zaaresztowała G. Życharowa i F. Marczeukę z kradzioną herbatą i cukrem. W obrębie padolskiego cyrkułu zaaresztowano I. Prostokwaszyna, G. Łaguna, Kusznira i Reszetkę.

— ŁAGODNA MAŁŻONKA. W piwiarni przy ul. N.-Wał Nr 21 wywiązała się sprzeczka między małżonkami Taranowymi. Żona rzuciła w końcu w męża butelką, która poraniła mu twarz.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. W ciągu ubiegłej doby zanotowano cały szereg nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieostrożną jazdą dorożkarzy. Na Besarabce dorożkarz Nr 1653, J. Nenzglad najechał na gen.-majora Szpryngiewskiego. Na ul. Wwiedeńskiej jakiś woźnica ciężarowy przejechał 8-letniego Z. Pajkina, któremu nadwyrężył klatkę piersiową i nogę. Na rogu ul. Wwiedeńskiej i Konstantynowskiej jakiś woźnica najechał na małoletnią Szurę Ralo.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na ulicy Wilczy Jar M. Matwiejenko, wiozący cegłę, zaczął powstrzymywać lecącego z góry konia, ale przez nieostrożność wpadł pod koła wozu. Matwiejenko został mocno potłuczony.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Gubernator kijowski skazał w drodze administracyjnej około 100 właścicieli domów i lokatorów na grzywny za nieprzedstawianie policyi meldunków. Jeden z nich, M. Zajcew, skazany został na 300 rb., pozostali na mniejsze sumy.

KRONIKA POLSKA.

— **Sokół czeski, a rocznica Grunwaldu.** Prezydyum Związku czeskich Sokołów ze względu na doniesienie pism polskich, że Sokoli czescy nie wezmą udziału w uroczystościach grunwaldzkich, ogłasza, co następuje:

Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie delegatów 72 towarzystw sokolich z Czech, Moraw i Śląska, na którem debatowano nad zaproszeniem polskich Sokołów na zlot grunwaldzki do Krakowa. Po ożywionej dyskusyi, na której zwyciężyło stanowisko słowiańskie, uchwalono jednomyślnie uczynić zadość zaproszeniu i wysłać do Krakowa czeską deputacyę.

Równocześnie postanowiono zawiadomić prezydyum Związku polskich towarzystw sokolich, że Sokoli czescy w interesie polsko-czeskiego porozumienia usilnie proszą, aby polscy Sokoli zechcieli się przyczynić do złagodzenia sporów czesko-polskich na językowej granicy na Śląsku. Oprócz tego wyrażono życzenie, by finansowego wyniku uroczystości grunwaldzkich nie użyto na wzmożenie walki czesko-polskiej na Śląsku.

— **Obchód grunwaldzki** Moskiewskie Towarzystwo kultury słowiańskiej wybrało na delegatów swoich na obchód grunwaldzki w Krakowie: Stachowicza, Makłakowa i Efimowskiego.

— **Zamknięcie Koła kobiet.** Na posiedzeniu wileńskiego urzędu gubernialnego do spraw związków i stowarzyszeń, postanowiono zamknąć ostatecznie „Koło równouprawnienia kobiet", którego działalność została zawieszona przed kilkoma tygodniami.

— **Kongres Stowarzyszeń rolniczych.** — We wrześniu r. b. odbędzie się podczas wystawy w Brukseli pierwszy międzynarodowy kongres Stowarzyszeń rolniczych i demografii rolnej. Wskutek zaproszenia ze strony komitetu organizacyjnego powstał komitet propagandy kongresu dla ziem polskich, do którego składu weszli pp.: prof. Bujak, d-r Caro, d-r Adam Krzyżanowski, Edward Maurizio, d-r Prażmowski i d-r Raczyński z Krakowa, d-r Paygert, d-r Rylski i poseł Stefczyk ze Lwowa; Bądzyński, Dzierzbicki, Gościcki, Kiniorski i Komierowski z Warszawy; Chrzanowski z Siedlec; Pluciński, ks. Wawrzyniak i Jan Żółtowski z Poznania. Komitetowi przewodniczy hr. Tarnowski, prezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Siedziba komitetu: Kraków (plac Szczepański Nr 8), Towarzystwo rolnicze.

Utworzony w ten sposób komitet zajął się przygotowaniem szeregu referatów, dających obraz rozwoju i działalności organizacyi rolniczych na ziemiach polskich. Referaty będą odczytane na posiedzeniach, oraz wydrukowane w pracach kongresu, który będzie trwał przez 4 dni, t. j. od d. 19 go do 22-go września włącznie. Członkiem kongresu może zostać każdy za opłatą wkładki 15 franków. Członkowie mają prawo udziału w posiedzeniach, przyjęciach i wycieczkach, bezpłatny wstęp na wystawę przez czas trwania kongresu, wreszcie prawo do zniżki biletów na kolejach belgijskich. Wszelkich informacyi udziela komitet: Kraków (plac Szczepański Nr 8), Tow. rolnicze krakowskie.

— **Wycieczka włościan polskich do Czech.** Z Pragi piszą: Przybyła tu w piątek ubiegły, pod kierownictwem redaktora katolickiego pisma „Zarania", p. Malinowskiego, wycieczka włościan z Królestwa Polskiego, złożona z 70 osób. Na przyjęcie wycieczki rada m. Pragi oddała na mieszkanie salę gimnastyczną jednej ze szkół. W sobotę rano wycieczka zaczęła zwiedzać miasto. Główną uwagę zwrócono na instytucye samopomocy i kulturalne. Na uczestnikach wycieczki wrażenie silne zrobił ratusz, gdzie przyjmowało gości z Królestwa prezydyum miasta. Następnego dnia zwiedzono Hradczyn, muzeum narodowe, kilka szkół, wystawę rolniczą, klub polski, wystawę pracy kobiet i t. d. Ogromne zainteresowanie wzbudziła wśród włościan „Jednota", instytucya samopomocy włościan czeskich. Wieczór, w wigilię wyjazdu, cała wycieczka spędziła w teatrze na „Czertowoj Stienie" Smetany.

Po czterodniowym pobycie w stolicy Czech, goście z Królestwa opuścili gościnne miasto, pełni wrażeń i wspomnień i udali się na cały tydzień na wieś czeską, żeby poznać czeskie gospodarstwo chłopskie.

— **Przygoda Przybyszewskiego.** Stanisław Przybyszewski, wracając ze Lwowa do Monachium nocnym pociągiem pośpiesznym, uległ niedaleko Przemyśla przykremu wypadkowi. W chwili, gdy przechodził kurytarzem wagonu, wagon na silnym łuku doznał nagłego wstrząśnienia tak, że Przybyszewskiego silnie rzuciło ku oknom wagonu. Od uderzenia prysła szyba w oknie, a odłamki szkła przecięły surdut i bieliznę Przybyszewskiego, raniąc go, wprawdzie nieznacznie, lecz dotkliwie, w prawą łopatkę. W Rzeszowie oczekiwał przybycia pociągu lekarz kolejowy, dr. Bujniewicz, który opatrzył ranę, stwierdziwszy, że ścięgna nie zostały uszkodzone. Przybyszewski, nie przerywając podróży, pojechał dalej do Monachium.

— **Konkurs muzyczny im. Fryderyka Chopina.** Komitet obchodu ku czci setnej rocznicy urodzin Chopina we Lwowie, rozpisuje konkurs na następujące utwory:

1) Dzieło fortepianowe (na 2 ręce) większych rozmiarów i poważnej treści, jak sonata, fantazya lub tym podobne. Utwory z orkiestrą nie są wykluczone. Dwie nagrody: pierwsza 600 koron, druga 300 koron.

2) Kompozycya fortepianowa (na 2 ręce) w formie dowolnej. Nagród trzy: 150, 100 i 50 koron.

3) Pieśń jednogłosowa z towarzyszeniem fortepianu, do dowolnego tekstu polskiego. Nagród sześć po 100 koron.

Termin nadsyłania utworów: dzień 1 października r. b. Adres: Sekretaryat komitetu Chopinowskiego we Lwowie, Kopernika 42 a. Nadsyłać wolno tylko utwory dotąd nie drukowane, ani publicznie nie wykonywane. Nazwisko kompozytora wraz z adresem ma być ukryte w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem wypisanem również na kompozycyi. Manuskrypty mogą być obcą tylko pisane ręką.

Wynik konkursu ogłoszony zostanie podczas obchodu Chopinowskiego, a więc między 22 a 28 października r. b. n. st.

Nagrodzone utwory fortepianowe pozostają własnością kompozytorów. Co do pieśni, to prawo wydania tychże zastrzega sobie (z wolnością wyboru) p. K. S. Jakubowski, ofiarodawca nagrody za pieśni, który za każdą pieśń, wziętą do nakładu, obowiązuje się kompozytorowi oprócz nagrody wypłacić 100 koron honoraryum.

Komisya sędziów (skład jej będzie niebawem podany do publicznej wiadomości) ma prawo łączenia dwu lub więcej nagród w jedną; tyczy się to jednak tylko utworów fortepianowych.

— **Uszkodzenie kurtyny Siemiradzkiego.** W niedzielę podczas wieczornego przedstawienia «Madame Sans-gene» we Lwowie, robotnicy teatralni, umocowując dekoracye na tak zw. «podporach», wypuścili ją z rąk, a ta upadając przebiła drewnianą ramą, zwisającą podówczas kurtynę Siemiradzkiego. Otwór zrobiony w kurtynie ma około 40 cm. długości i kilkanaście szerokości. Wypadł on od środka (patrząc z widowni) więcej na prawo. Do licznych plam z oliwy czy innego tłuszczu, jakie zauważyć się dają na górnej krawędzi kurtyny, do pasem wilgoci, któremi cała jest popręgowana, przybyło jeszcze ostatnie rozdarcie. W ten sposób kurtyna, mająca tak znaczną wartość artystyczną, posiadaniem której szczyci się Lwów, powoli niszczeje bez należytej opieki.

— **Napad na dom Sióstr Miłosierdzia.** W Wilanowie znajduje się dom Sióstr Miłosierdzia, w którym zamieszkuje pod ich opieką 60 panien, utrzymujących się z pracy rąk. Na ten dom w niedzielę o północy napadli bandyci; wyważywszy okiennice i okna w jednej z sal, przeznaczonych na pracę hafciarek, bandyci dostali się do wnętrza domu. Siostra Krocin, usłyszawszy ich kroki, zdołała zamknąć drzwi, i zawołała o pomoc. Bandyci usiłowali drzwi te wyważyć, nie udało im się to jednak, wobec czego po kilkunastominutowem oblężeniu umknęli.

— **Polak posłem bośniackim.** Posłem do sejmu bośniackiego z kuryi katolickiej inteligencyi wybrany został polak, dr. Wiktor Jankiewicz, adwokat w Dolnej Tuzli w Bośnii, rodem z Gorlic w Galicyi. Obecnie jest adwokatem w Dolnej Tuzli, gdzie zaskarbił sobie takie zaufanie, iż pomimo swego obcokrajowego pochodzenia, uzyskał jeden z czterech mandatów sejmowych w kuryi katolickiej inteligencyi.

— **Groby polskie w Montmerancy.** W sobotę dn. 8 (21) b. m. odbyło się w Montmerancy pod Paryżem doroczne nabożeństwo żałobne za polaków, spoczywających na tamecznym cmentarzu. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Postawka, kazanie zaś wygłosił znakomity mówca przeor benedyktynów, ojciec Besse.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie (przeszło 400 osób) na cmentarz gdzie nad grobem Mickiewiczów imieniem Towarzystwa literacko-artystycznego przemówił powieściopisarz Wacław Gąsiorowski. Na cmentarzu w Montmerancy spoczywają zwłoki: Juliana Ursyn-Niemcewicza, generałów: Kniaziewicza, Dembińskiego, Giedroycia, Zamoyskiego i Brzostowskiego, pułkownika Antoniego Góreckiego, sławnego rytownika Oleszczyńskiego, muzyka Sowińskiego, powieściopisarza Zygmunta Kaczkowskiego, Chodźków, Wrotnowskiego, Karola Sienkiewicza, Seweryny Duchińskiej, Cypryana Norwida, Rustejki, Delfiny Potockiej, Cypryana Godebskiego, Zygmunta Myrton-Michalskiego i innych.

Uwieńczenie mogił zakończyło tę piękną a wzruszającą pielgrzymkę.

Ostatnie wiadomości.

Szpiegostwo. Belgradzka „Politica" donosi, że podczas rewizyi dokonanej u właściciela zakładu krawieckiego w Ipeku, znaleziono rozległą korespondencyę, silnie kompromitującą konsulów austryackich w Albanii.

Krawiec, który szpiegował na rzecz Austryi, zdołał zbiedz.

Samobójstwo Morgana Milioner Jerzy Morgan, znany sportsman, krewny Pierponta Morgana, po bardzo wesołej nocy, z niewiadomej przyczyny odebrał sobie życie.

Uczczenie Orzeszkowej w Paryżu. Z inicyatywy p. Orki w Paryżu, na ogólnem zgromadzeniu stowarzyszenia „Związek kobiet francuskich" poświęcono część zebrania uczczeniu pamięci Orzeszkowej.

Odczytano wyjątki z utworów zgasłej pisarki, w przekładzie p. M. Goreckiej; pani Orka wygłosiła wspomnienie obrazujące niepożyte zasługi i świetlaną działalność tej, „która wiodła pokolenia całe *ad astra* po drodze zbożnej pracy duchowego odrodzenia".

Zgromadzeni wysłuchali stojąco słów, poświęconych pamięci zmarłej.

Postanowiono nabyć wszystkie przekłady dzieł Orzeszkowej i włączyć do biblioteki, celem propagandy.

Program rządu francuskiego. Gabinet francuski przygotował już program, z którym wystąpi przed parlamentem francuskim. Przedewszystkiem rząd domagać się będzie, aby parlament załatwił się z projektem flotowym. W nowym projekcie reformy wyborczej powiedziano, że kandydatowi wolno ubiegać się w trzech okręgach o mandaty. Ustawy socyalne mają być uzupełnione nowymi przepisami, dotyczącymi kontraktów robotniczych, organizacyi kredytu robotniczego i uczestniczenia robotników w zyskach przedsiębiorstw.

O uniwersytet lwowski. W rokowaniach między bar. Bienerthem a prezydyum Koła polskiego i posłami rusińskimi weźmie udział namiestnik dr. Bobrzyński, minister oświaty hr. Stuergkh i minister dr. Dulęba. Według „Neue freie Presse", rokowania nie mają wielkich widoków wobec nieprzejednanego stanowiska rusinów względem propozycyi Koła polskiego. Polacy zgodziliby się na samodzielny wydział prawniczy rusiński pod pewnymi warunkami. Rusini żądają nowych katedr także na trzech innych wydziałach, jako przejścia do samodzielnego uniwersytetu rusińskiego. Polacy na to zgodzić się nie mogą i obstają przy samodzielnym wydziale prawniczym rusińskim.

Sprawa kreteńska. Mocarstwa nie mogą w sprawie Krety dojść do porozumienia. Najprzychylniejsze stanowisko wobec żądań tureckich zajęła Francya, natomiast Anglia w ostatniej chwili i Rosya, z uwagi na interes dynastyi greckiej, nie chcą wystąpić energiczniej przeciwko Krecie. Mocarstwa mają wydać do kreteńczyków proklamacyę wzywającą do dopuszczenia posłów mahometańskich na zgromadzenie narodowe i do swobodnego sprawowania obowiązków przez urzędników mahometan. Pozatem wobec braku zgody, mocarstwa chcą utrzymać obecny. nie zadawalający nikogo *status quo.*

Na konferencyi ambasadorów minister Izwolskij wypowiedział się przeciwko wysłaniu załogi rosyjskiej na Kretę.

Jako ewentualnego kandydata na gubernatora Krety wymieniają naczelnika żandarmeryi macedońskiej, generała włoskiego, Robilanta. Zdaje się, że Turcya poniosła w sprawie Krety porażkę dyplomatyczną.

Wiadomość, otrzymana przez tureckiego ministra spraw zagranicznych o postanowieniu mocarstw utrzymania na Krecie *status quo,* zrobiła w Konstantynopolu przygnębiające wrażenie i uważana jest za klęskę dyplomatyczną turecką. Panuje oburzenie na Rosyę, że potrafiła ona wmówić w Anglię konieczność takiego rozwiązania, pod pretekstem, że nowy król nie powinien w niczem wujowi — królowi greckiemu — wyrządzać przykrości.

Irredenta. Z powodu ciągłych zwlekań ze strony rządu austryackiego, aby w Austryi założyć uniwersytet włoski, Ricciotto Garibaldi, przywódca stronnictwa irredentystów wydał ostrą odezwę do młodzieży włoskiej, wytykając nienawistne stanowisko „odwiecznych wrogów włoskich" (niemców) i wzywając młodzież włoską, w imię cywilizacyi i kultury, której prawdziwe poczucie nie może odmówić uniwersytetu dla narodowości, zajmującej tak ważne miejsce w dziejach cywilizacyi wszechświata, do stanowczego i energicznego protestu.

Wynurzenia Hedervaryego. Jeden z redaktorów „Budapesti Naplo" miał wywiad z prezydentem gabinetu hr. Khuen-Hedervarym, który na pytanie, czego spodziewa się po nowym sejmie, odpowiedział: oczekuję zdolności jego do pracy. Dalej zaś rzekł: nie zależymy od nikogo, ale proszę tego nie rozumieć jako dumy jakiejś, gdyż zawsze poprzemy każde dobre usiłowanie bez względu na to, z którejby strony pochodziło. W tej ciężkiej walce wyborczej nie używaliśmy żadnych niegodnych środków, zwycięstwo odniosła moralna świadomość wyborców. Następnie prezydent gabinetu oświadczył, że chce wobec wszystkich postępować jako „pater familias", że nigdy nie zawiedzie tych, którzy mu wierzyli, że chce tylko zaprowadzić w kraju spokój i ład. Ci, co mieli do niego zaufanie, nie utracą go i nadal.

Awiatyka w służbie wojennej. „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Podczas ćwiczeń wojskowych, które mają się odbyć w czerwcu w Chattanooga, rząd chce zbadać, czy awiatorzy mogą zabrać z sobą 200—300 funtów materyałów wybuchowych przy szybkości 45—50 mil na godzinę i z wysokości 1/4 mili rzucać je do tarczy. Awiator Hamilton podjął się zadania rzucenia 75 bomb, a porucznik Trouli objął służbę rekognoscyjną w aparacie.

Niezwykła szybkość. Podczas prób na morzu Północnem z nowozbudowanym wielkim krążownikiem niemieckim „von der Tann" szybkość jego przeszła oczekiwania nawet kół miarodajnych. Krążownik tu wydał rezultat 27 63 mil morskich na godzinę, przyczem turbiny wykazały siłę 71,500 koni. Krążownik został przez komisyę marynarki z uznaniem przyjęty i wcielony do floty, a w kołach admiralicyi panuje wielkie z tego powodu zadowolenie.

Socyaliści w Japonii. Do paryskiego wydania „New-York-Herald'a" donoszą z Jokohamy, iż władze wykryły szeroko rozgałęziony spisek socyalistyczny, o którym dziennikom zabroniono ogłaszania bliższych wiadomości i szczegółów.

Krążą pogłoski, że główni przywódcy agitatorzy sprzysiężenia dostali się w ubraniach robotników do państwowej fabryki broni w Matsu-moto i pracowali tam w charakterze rzemieślników, przygotowując bomby dynamitowe. Po ukończeniu fabrykacyi miały być wykonane zamachy na prezesa gabinetu, oraz pozostałych ministrów.

Rewolucya w Chinach. Dzienniki berlińskie otrzymują z Pekinu następującą depeszę: Wszystkim poselstwom doręczone zostały pisma anonimowe, pochodzące od stronnictwa rewolucyjnego w Szanghaju. Pisma zawiadamiają, że przygotowuje się wielka antydynastyczna rewolucya w Chinach. Jeżeli poselstwa nie będą popierały dynastyi mandżurskiej, cudzoziemcom nie spadnie włos z głowy, w przeciwnym razie tłum dokona z rozkazu władz rewolucyjnych powszechnej rzezi obcokrajowców. Listy doręczone zostały w sposób tajemniczy; zaopatrzenie ich w wycofane marki pocztowe świadczy, że rewolucya rozporządza już własną pocztą. Podobne listy otrzymali także konsulowie w Nankinie. Poselstwa i kolonie europejskie są silnie zaniepokojone.

W Kole Polskiem w Wiedniu. W sobotę odbyło się posiedzenie członków Koła Polskiego ze stronnictwa narodowo-demokratycznego. Na posiedzenie przybył prezes tego stronnictwa, p. Pawlikowski, oraz poseł German, przewodniczący grupy posłów z tego stronnictwa. German oświadczył, że rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego i nie chciał cofnąć rezygnacyi, mimo próśb wielu posłów. Poseł German w rozmowie z korespondentem „Kuryera Warsz." oświadczył, że do kroku tego zmusza go wzrastający wpływ kierunku radykalnego, czego dowodem są rezolucye, powzięte przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu na zjeździe stronnictwa narodowo-demokratycznego, odbytym we Lwowie; w każdym przecież razie ustąpienie posła Germana nie jest skierowane przeciw prezesowi Koła Polskiego, Głąbińskiemu. Z Germanem solidaryzuje się grupa posłów, przeważnie wybranych z miast.

Cała prasa wiedeńska stwierdza, że przesilenie w polskim obozie narodowo-demokratycznym wywołała rezolucya, uchwalona na zjeździe lwowskim przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu, a skierowana również przeciw prezesowi Stanisławowi Głąbińskiemu i Germanowi. Mówią, że wszech polacy umiarkowani, przeciwni kierunkowi radykalnemu, narzucanemu przez Grabskiego, przyłączą się do demokratów krakowskich.

Poseł Ptaś, wybrany został przywódcą stronnictwa narodowo-demokratycznego na miejsce posła Germana.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Przeciw katolicyzmowi.

Warszawa.—Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatorów z okólnikiem, w którym zapytuje, w jaki sposób byłoby najbardziej pożądanem ograniczyć działalność misyonarzy katolickich.

Strajk.

Warszawa. — Ruch strajkowy zwiększa się. Przy niektórych mieszkaniach robotników postawiono wartę wojenną. W dalszym ciągu odbywają się masowe aresztowania.

Zjazd delegatów stowarzyszeń spożywczych.

Warszawa.—Na skutek rozporządzenia władz, które zabroniły uczestnictwa w zjeździe delegatów stowarzyszeń spożywczych referentom — gościom i przedstawicielom prasy, otwarcie zjazdu, zapowiedziane na dzień wczorajszy, uległo opóźnieniu.

W zjeździe biorą udział przedstawiciele 139 stowarzyszeń spożywczych.

W sprawie ziemstwa.

Petersburg. — Komisya parlamentarna do spraw samorządu ziemskiego przyjęła poprawkę o obowiązkowem udziale w zarządzie ziemskim po dwóch przedstawicieli od każdego ziemstwa powiatowego. Prezesem i członkami ziemskiego komitetu szkolnego mają być wyłącznie rosyanie. Komisya odrzuciła również wniosek o przyjmowaniu żydów na posady w ziemstwach.

Uroczystość kościelna.

Petersburg.—Onegdaj odbyło się uroczyste wstąpienie do tutejszego kościoła katolickiego prałata ks. Kluczyńskiego. Uroczystości były zakończone mową biskupa Denisewicza, na którą w słowach podniosłych, wyłuszczając swe poglądy na obowiązki kapłana, odpowiedział ks. Kluczyński.

Stan zdrowia Popowa.

Petersburg.—Stan zdrowia awiatora Popowa polepszył się. Popow odzyskał przytomność.

W sprawie otrucia Buturlina.

Petersburg. — Lassi w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy. Oprócz sprawy o otrucie Buturlina, Panczenko podejrzewany jest o zgładzenie w ten sam sposób, mieszkającego w Rostowie nad Donem, kupca Maksimenki.

Sprzedaż broni skonfiskowanej.

Moskwa. — Wyznaczono specyalną komisyę do zbadania sprawy o sprzedawaniu za czasów Rejnbota skonfiskowanej broni.

Poseł Klimenko a październikowcy.

Petersburg. — Klimenko zwrócił się listownie do frakcyi październikowców z zarzutem, iż obecna polityka frakcyi jest niekonstytucyjna. Klimenko prosi o wykreślenie go z listy członków frakcyi.

Echa sprawy Brodzkiego.

Petersburg.—Senat pozostawił bez rozpatrzenia protest prokuratora w sprawie eks-posła Brodzkiego.

W kwestyi wolności wyznań.

Petersburg. — Komisya Rady Państwa odrzuciła projekt prawa o przechodzeniu z chrześcijaństwa na wyznania niechrześcijańskie.

Różne.

Petersburg.— „Ziemszczina" ze źródła wiarogodnego informuje, jakoby byłemu wiceministrowi Hurko miały być przywrócone wszystkie prawa.

Petersburg. — Naczelnikiem więzienia jarosławskiego mianowany został Jonin.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 24 maja.

Przewodniczy *książę Wołkoński.* Na porządku dziennym rozprawy nad finlandzkim projektem prawa.

Sokołow 2-gi, w imieniu partyi postępowców, wskazuje na zbytni pośpiech we wniesieniu projektu prawa i ostrzega Dumę przed niebezpiecznymi skutkami, jakieby mogło spowodować przyjęcie tego projektu prawa. (Oklaski na lewicy).

Wniesiono propozycyę o częściowem ograniczeniu dyskusyi, przez dopuszczenie do głosu tylko 15 mówców.

Milukow wypowiada się przeciw wnioskowi.

W drodze balotowania wniosek zostaje przyjęty.

Książę *Teniszew,* wypowiadając się za przyjęciem projektu prawa, zaznacza, że Rosya powinna uważać Finlandyę za swoją siostrę, lecz niema powodu zapominać o swem starszeństwie. (Oklaski na prawicy).

Po przerwie przewodniczy *Guczkow* Rodiczew wygłasza godzinną mowę w której krytykując przemówienia prezesa rady ministrów i obrońców projektu, twierdzi, że przejawy ich nacyonalizmu wyrażają się w danym wypadku w nieposzanowaniu cudzego prawa i w niewykonaniu uroczyście danych obietnic. Mówca uważa, że dla Rosyi jest daleko dogodniej mieć w Finlandyi silną i lojalną ludność żyjącą pod ochroną praw rosyjskich, niż kraj szemrzący pod ustrojem bobrykowskim, kraj w którym rząd rosyjski zawczasu widzi wroga.

Rodiczew oponuje przeciwko wyrachowaniom finansowym przytaczanym przez obrońców projektu, mówiąc, że wiara w to, że słowa Monarchy są niezachwiane jest daleko ważniejsza od wyliczeń pieniężnych. Co się zaś tyczy rosyjskiej świadomości prawnej, na jaką powołują się obrońcy projektu, to została ona oddawna stłumiona przez ustrój policyjny.

Ostrzegając Dumę przed przyjęciem projektu, mówca oświadcza, że można pozbawić Finlandyę praw i można ją zamienić w pustynię, lecz niepodobna zabić duszy narodowej. Prawica chce przyłączyć do Rosyi trup, lewica zaś pragnie by Finlandya była narodem żywym i niezależnym, wierzącym w swe prawo i w sprawiedliwość narodu rosyjskiego. Na zakończenie mówca powiedział zwracając się do prawicy: „Wiem, że kwestya ta jest już przesądzona i że bezskutecznem jest przekonywać was, lecz taki porządek trwać nadal nie może. Obniżając w narodzie rosyjskim poczucie prawa i sprawiedliwości, spychacie go po równi pochyłej w otchłań hańby i nieszczęścia. (Ostatnie słowa mowy Rodiczewa zagłuszają rozlegające się na prawicy okrzyki: „Dosyć, godzina upłynęła!" Na lewicy oklaski)

Czcheidze utrzymuje, że rząd i centrum za pomocą omawianego projektu prawa, po połknięciu konstytucyi rosyjskiej, dążą do zrobienia tegoż z konstytucyą finlandzką; Makłakow zaś ma zamiar zniszczenia konstytucyi finlandzkiej, z tą tylko różnicą, że chce osiągnąć ten cel w drodze konstytucyjnej. Zupełnie niepotrzebnie twierdził prezes rady ministrów, jakoby finlandczycy wzbogacali się kosztem rosyan. Włościaństwo nasze rozumie, że utrzymanie rządu, intendentów i łapowników kosztuje mu drożej niż Finlandya. On dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że naród finlandzki był dotychczas twórcą swej swobody, i dlatego zażąda ażeby nadano mu prawa, jakie posiadają finlandczycy, ale nie naodwrót.

Mówca twierdzi, że Anrep, który wymaga od inorodców nie miłości, a szacunku, zapomniał o tem, że wymagając szacunku od innych, trzeba przedewszystkiem uszanować samego siebie. Tego zaś nie czyni Anrep, gdyż, będąc inorodcem, udaje rosyanina. Inorodcy kochają Rosyę, ale tę Rosyę wyrazicielami której byli tacy ludzie, jak Herzen, Czernyszewski i Plechanow.

(*Puryszkiewicz* z miejsca: „jak Markow i Puryszkiewicz".)

Czcheidze: „O nie! Inorodcy szanują ustrój rosyjski, który stworzył Tołstoja, Turgeniewa, Gribojedowa i potężną dłoń proletaryusza rosyjskiego, naszego grabarza w przyszłości. (Oklaski na lewicy). Przeczuwając rychłe nadejście tej chwili, kiedy niezadowolone warstwy narodu finlandzkiego powiedzą wam i waszemu rządowi: precz, nie wolno tykać swobód finlandzkich i samej Finlandyi,—soc.-demokraci zwracają się do Finlandyi z temi słowami: Niech żyje wolna Finlandya! Niech żyje wolny naród finlandzki! Precz z barbarzyńcami i polityką barbarzyńców!"

Puryszkiewicz utrzymuje, że całego szeregu sprzecznych poglądów, wypowiedzianych w sprawie projektu finlandzkiego, niepodobna zmienić za pomocą argumentacyi; przyczynia się ona tylko do zatuszowania prawdy. Ale prawda istnieje: Rosya chce mieć spokój w okolicach Petersburga. Etyka państwowa i etyka osobista nie godzą się ze sobą. Słaby niechaj się upokorzy przed silnym. Jeżeli nie uczyni tego z własnej woli to należy go zmusić. Historyi teraz nie robią jednostki lub monarchowie — jest ona wypływem sprzecznych interesów różnych narodowości i ras. Niepocieszającą dla nas jest ta okoliczność, że my nie prowadzimy jednolitej polityki względem inorodców. Gubernatorowie prowadzą politykę, każdy na swoją modłę, nie zawsze zgodną z interesami narodu rosyjskiego. W chwili kiedy stanie się niemożliwą polityka Bobrika, Oboleńskiego, Gerarda i Zejna, a na jej miejscu zapanuje polityka rosyjska, wtedy inorodcy przekonają się, że zmiana osób nie pociąga za sobą zmiany programu państwowego i usuniętą będzie możliwość przelewu krwi. (Oklaski na prawicy).

Mówiąc o protestach zagranicy przeciwko polityce rządu rosyjskiego względem Finlandyi, Puryszkiewicz oświadcza: „Zrozumiałe są dla mnie protesty angielskie, ale protesty pochodzące z Finlandyi to szczyt humorystyki".

Po kilku jeszcze wycieczkach w tym kierunku, oponując Czcheidze mówca twierdzi, że Anrep może być rosyaninem, tak samo, jak Milukow jest w gruncie rzeczy żydem. (Oklaski na prawicy).

Mówiąc o wzroście separatyzmu wśród inorodców i o konieczności przeprowadzenia zamierzonych przez rząd reform, mówca oświadcza, że projekt finlandzki jest dla rosyan egzaminem dojrzałości politycznej. Pokłada on swe nadzieje na patryotyzmie rosyjskim i armii. (Długotrwałe oklaski na prawicy).

Bobrinskij I-szy, wspominając o telegramie senatora Mechelina, wypowiada przekonanie, że 18-tysięczna armia, złożona z finlandczyków, nie przedstawia żadnej wartości, gdyż finlandczycy są elementem antypaństwowym.

Po uchwaleniu całego szeregu drobnych projektów praw dzienne posiedzenie Dumy zostało zamknięte.

Petersburg.—Na mocy rozporządzenia Najwyższego, wyznaczone zostały zapomogi dożywotnie w kwocie 2,000 rb. rocznie zarządzającemu dyecezyą mohylowską, biskupowi Denisewiczowi, oraz prałatowi Antonowiczowi, zarządzającemu dyecezyą sejneńską.

Sófia.—Odbywają się energiczne przygotowania do kongresu słowiańskiego. Komitet postanowił wydać etnologię i przewodniki po Bułgaryi i Sofii. Napływają deklaracye ze wszystkich krajów południowo-słowiańskich o udziale w kongresie. Towarzystwo prawnicze zwołuje specyalne zebranie na którem będą obecni prawnicy, uczestnicy kongresu.

Giełda Petersburska.

Dn 24 maja 1910 r.

4% Państwowa renta	91 1/4
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% pożyczk. prem. 1864 r.	457
5% „ 1866 r.	346
5% obl. prem. Szlach. Banku	317 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	449
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	512
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	399
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	143
„ Briansk. Relsk. Fab.	117 1/2
„ Połt.-Wsch. kol. żel.	131
„ Putiłowsk.	129 1/2
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	275
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm.	220 1/2
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman"	225 1/2
5% pożyczka 1905 r.	104 1/4
5% „ 1906 r.	104
4% świadectwa włościańskie	100 1/4
5% pożyczka 1908 r.	104 1/4 - 104 3/4

Usposobienie z walorami spokojne; z papierami dywidendowymi ospałe; premiówki w zapotrzebowaniu.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z d. 24 maja.

Po nacechowanem ironią przemówieniu *Adżemowa* wystąpili z ostrą krytyką rządu i projektu prawa posłowie *Rożkow* (w imieniu włościan) i *Lachnickij*, który twierdził, że rząd dąży do przerobienia samodzielnej Finlandyi na gubernię rosyjską i chce, ażeby w niej zapanowały takie same stosunki jak w Polsce.

Kuzniecow w swem przemówieniu, które było wysłuchane przez posłów z wielkiem skupieniem, zaznacza, że projekt ma na celu ekspropryacyę praw narodu finlandzkiego.

Mówca wyraża pewność, że prędko nadejdzie czas, kiedy zniecierpliwiony i nieszczęśliwy lud rosyjski połączy się z uciskanymi finlandczykami dla wywalczenia sobie praw.

Ostatni wchodzi na trybunę *Meyendorf*. Po namiętnej krytyce zwolenników prawa finlandzkiego, mówca twierdzi, że Finlandya posiada konstytucyę. Niepotrzebnie Stołypin powołuje się na to, iż nie istnieje żadnej umowy pomiędzy Monarchą a narodem finlandzkim; obietnica ma większe znaczenie niż umowa.

Niszczyciele praw narodu finlandzkiego chcą uchodzić za bohaterów narodowych, ale mówca niechce brać na siebie odpowiedzialności za ich czyny. (Oklaski na lewicy).

Po mowie Beningsena, który oponuje poprzedniemu mówcy, posiedzenie zamknięto.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI



Towarzystwa rosyjsko-francuskich fabryk
POD FIRMĄ
„PROWODNIK“
Wyrobów gumowych i gutaperkowych.





Kauczukowa transmisye,
Kauczukowe płyty, węże, klapy pierścienie, mankiety, umocowania i t. d. do różnych celów.

Wyroby elektro-techniczne.
izolacye rurki, taśmy, rurki z rogowej gumy, twarde i miękkie: ebonitowe płyty, rurki i t. d. i t. d.

Wyroby asbestowe:
karton asbestowy, korkowo-asbestowe masy izol. asbestowe, talkowe, asbestowo-lagumowane i inne specyalne:

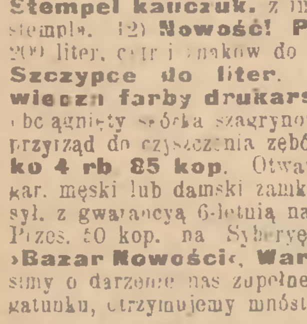
Gumowe wyroby chirurgiczne.
„ zabawki i piłki.
„ przybory kancelaryjne.
„ obcasy.

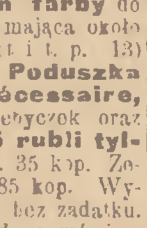
BIURO i SKŁAD: KRESZCZATYK 23 Telefon 1585.

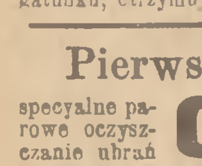
Biuro elektrotechniczne i skład wszelkich przyborów elektrotechnicz.
F. M. WYSOCKIEGO
W.-Wasylkowska Nr 25, tel. 27-35.
Wykonnie urządzenie elektryczne pod gwarancyą najwyżej sumiennie po długoletniej praktyce zagranicą i w kraju. Tamże przyjmie się ucznia na praktykę z porządnej rodziny. 17981

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
Michał Bukowiński
w Kijowie, Kreszczatyk Nr 5 telefon 927.
Adres dla depesz „Kijów Buku“. **Poleca:**
Płyty terrakotowe
Do wykonania robót poleca swych majstrów fachowców
Warunki i kosztorysy na żądanie.
17325 Katalogi gratis i franco.

Fabryczne Składy Maszyn i Narzędzi Rolniczych
A. Prokupek w Kijowie
w pobliżu dworca kolejowego, ul. Bezakowska Nr 31.
KOSIARKI, zniwiarki, wiązałki i grabiarki udoskonalone **Plano** Podorywacze **Planet, Drzewieckiego i Czernowskiego.** Siewniki do saletry, ręczne, dwu i czterorzędowe. Separatory szwedzkie od 20 rb. **Demo i Phenix. Siewniki** czeskie łyżeczkowe **oryginał. „Melichera“** nowość. **Garnitury parowe** fabr. angiel. **Richard Garret i Synowie.** Młynki do oczyszczania ziarna, ręczne i konne, transmisye, wialnie, wagi i brony. Można na kredyt. 17946







Dziękuję! Dziękuję! Dziękuję! powie każdy, kto zamówi niżej wymieniony garnitur, złożony z **18 cennych, pożytecznych oddzieln. przedmiotów** po niesłychanie niskiej cenie **Tylko za 4 rb. 85 k. (zam. 15 rb.). 1) Prześliczny zegarek męski, kieszonkowy otwarty** z prawdziwej czarn. oksyd. stali angielsk., b. trwał. konstruk., ankier. (nie cylind.), chód na kamieniach ze sprężyną, która się nie przekręca, ze szkiełkiem ochron. od kurzu, chód dźwięczny i wyregul. co do minuty. 2) **Elegan. łańcuch** do zegar. prawdz. nikl., długi lub krótki. 3) **Brelok** z tego samego metalu. 4) **Przyrząd ochran.** zegarek od zł dzieci. 5) **Prawdziwy** złoty 56 pr pierścionek (zob. rys.) ze sztuczn. artyst. brylantem. 6) **Patent ameryk. brzytwa bezpieczeństwa »Solingen«,** (zob. rys.), która każdy śmiało może się golić nawet po ciemku. 7) **Miseczka niklow.** 8) **Pendzel niklow.** 9) **Skórzana portmonetka** z 6 przedz. (osob. przed. na złoto) z prawdziwej mięk. skóry zagran. i z zamk. mechan., mając ukryte miejsce na stempel. 10) **Stempel kauczuk.** z imien. nazwisk. klienta. 11) **Flakon farby** do stempla. 12) **Nowość! Patent. drukarnia domowa**, mająca około 200 liter, cyfr i znaków do drukowania bil. wizyt., blank., kopert i t. p. 13) **Szczypce do liter.** 14) **Warsztat zecerski** 15) **Poduszka wieczn farby drukars.** 16—18) **Elegancki toalet nécessaire,** obciągnięty skórką szagrynową i zawierający lusterko szlif, grzebyczek oraz przyrząd do czyszczenia zębów i uszów. To wszystko zamiast **15 rubli tylko 4 rb 85 kop.** Otwarty zegarek damski z 17 dodatk. 5 rb. 35 kop. Zegar. męski lub damski zamk. kryty (cylind.) z 17 dodatk. 5 rb. 85 kop. Wysył. z gwarancyą 6-letnią natychmiast po otrzymaniu zamówienia bez zadatku. Przes. 50 kop. na Syberyę i do Azyi środk. 90. Upr się o adr. zamówień: **»Bazar Nowości«, Warszawa, Graniczna Nr 5 — 146.** P. S. Prosimy o darzenie nas zupełnem zaufaniem, ponieważ wysył. towar w dobrym gatunku, otrzymujemy mnóstwo odezw z podziękowaniem. 18169

Pierwszorzędna farbiarnia francuska
specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya. 4614
Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**
obstalunki spiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**
Przyjmują się do czyszczenia ubrania:
jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

Kijowska I-sza Sala Licytacyjna
zatwierdzona przez rząd i kaucyonowana. Kreszczatyk Nr 27, telefon 1642
Przyjmuje w komis do sprzedaży **z licytacyi** i z wolnej ręki najrozmaitsze umebl. pokoj., towary, biżuterye i inne rzeczy.
Przechowywanie najrozmaitszych towarów i rzeczy z gwarancyą i asekuracyą od ognia
Opakowanie, przewóz i wysyłka na wszystkie stacye kolejowe.
Licytacya co tydzień. Szczegóły w lokalu sali codziennie od g. 10—6-ej. **Ocena rzeczy w domu—gratis.** 18103

Technik gorzelany-rektyfikator
(dyplomowany), 18314
należycie wyszkolony i doświadczony, energiczny, pełen inicyatywy fachowiec, z gruntowną znajomością prawa i wymagań akcyzowych, młody (lat 38), ostatnio przez lat 8 kierownik jednego z największych zakładów gorzelniczo-rektyfikacyjnych w Królestwie, człowiek kulturalny i prawy z nieposzlakowaną opinią, odpowiedzialny pod każdym względem, z powodu zmiany stosunków, poszukuje posady odpowiedniej od lipca lub później. Świadectwa chlubne oraz referencye osób wszechstronnie wiarogodnych przedstawić może na żądanie. Wymagania niewygórowane. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać: **Warszawa,** Wierzbowa 8, biuro ogłoszeń **Ungra** dla technika gorzelniczego **K. R.**

Południowo-Ruska Fabryka Chemiczna 18311 poprzednio **F. G. SEIFERTA**
obecnie **B. Konarskiego.** Egz. od 1891 r. Kijów, Tatarska 1, d. wł. tel. 2532.
Wyrób: octu, spirytusowych lakierów i politur, oliwy do palenia, farbek do bielizny i lazurku do malowania ścian.
Cenniki na żądanie bezpłatnie. Tow. spożyw. i ekonom. specyal. ustępstwo.

Towarzystwo Akcyjne
„Wł. A. Doliński“
Kijów, Kreszczatyk Nr 22 w dziedzińcu.
Skład główny i fabryka **Żylańska Nr 29** dom własny.
POLECA:
Słynnej fabryki **Ruston, Proctor & C-o** w Lincoln, Anglia.
Garnitury parowe najnowszej konstrukcyi z lokomobilami o ciśnieniu 10 atmosfer i młocarniami o potrójnem czyszczeniu.
Gazogeneratory i motory do gazu ssanego.
Fabryki **„Perkun“** w Warszawie.
Motory naftowe dwutaktowe z parowem ochładzaniem cylindra.
Kosiarki żniwiarki i wiązałki na stalowych kołach amerykańskie Walter A. Wooda. 18185

Siwym włosom



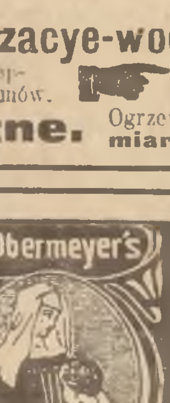
stopniowo i nieznacznie przywraca naturalny kolor i miękkość bezwarunkowo nieszkodliwy środek **Régénérateur „Orientine“** firmy **Parfumerie d'Orient.** Sposób użycia tego wypróbowanego środka bardzo prosty. Mnóstwo podziękowań. Do nabycia w składach aptecznych po 3 rb. i ud. (bez przyborów, ilość podwójna 5 rb.), albo wysyła za zaliczką. **W. Żołnowski, Warszawa, Zielna 4.**
Główne składy w Kijowie: Południowo-Rosyjskie T-wo Handlu Tow. Aptecznymi; K. O. Niwiński, Kreszczatyk; H. Aleksis, W.-Włodzimierska róg Złotych Wrót. Główne składy w Odesie: P. Blank, Richelieu 25; M. Audeski, Deribasowska. Wystrzegać się naśladownictw! 17985

W podwórzu K. Iljasz
Kreszczatyk 36.
Pończochy, skarpetki damskie, męskie i dziecinne, płótna jarosławskie i kostromskie, tkaniny bawełniane, medapolan Nansu, batyst, szyfon Szefting. Materye kolorowane na bluzki damskie i bieliznę męską. Ceny rzetelne i bez konkurencyi. 18063

K. Iljasz W podwórzu
Kreszczatyk 36.

Księgarnie GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie
w Lublinie i Krakowie
polecają utwory: 18.96
DYMITRA MEREŻKOWSKIEGO
LEONARDO DA VINCI
(ZMARTWYCHWSTANIE BOGÓW).
Przekład Janiny Popławskiej. 2 tomy. 2.—
Dawniej wydane:
ANTYCHRYST) Przekład Walerego Gostomskiego. 1.80
PIOTR WIELKI) 1.35
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

BIURO TECHNICZNO-HYDRAULICZNE
Z. Kozłowski
egzyst. od r. 1900 w Warszawie. Wiejska Nr 18. Telefon 46 02.
WYKONYWA:
Kanalizacye-wodociągi w mieście i na prowincyi — w dworach, willach i pałacach, przy zastosowaniu najlepszych systemów. **Wodociągi pneumatyczne.** Ogrzewanie centralne — Wentylacye. — Drenaż. — **Pomiary, Projekty techniczne i kosztorysy.**



NIEMA lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie
„MYDŁO HERBA“
D-ra OBERMEYERA
przeciw piegom, pryszczom, wągrom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry.
Tysiące podziękowań!!
Po krótkiem użyciu, widoczne są najlepsze rezultaty.
Dostać w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Prawdziwe tylko z **siostrą miłosierdzia na każdym kawałku.** 3020

Krynica
C. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.
W Karpatach 600 m. p. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopienny. Środki lecznicze: Zdroje: Zdrój główny, Słotwinka, Józefa i Karola. Silne szczawy, wapienno magnezyowo-żelaziste. Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. Kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego, kąpiele rzeczne, elektryczne, słoneczne. Zakład hydropatyczny. Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne. Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października. W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe. Prospekty wysyła się bezpłatnie. 17760 **C. k. Zarząd zdrojowy.**

Najlepszy środek przeciwko
pluskwom i molom
Japoński płyn.
Duży flakon 65 kop., mały 40 kop.
Sprzedaż w magazynach **JUROTAT**
18081 Za pozwoleniem wydziału Medycznego.



18140

50,000 par pończoch
po 3 pary z wielką zniżką.
Ubranka dziecinne letnie.
Kapelusze, sukienki,
Kostyumy kąpielowe, 18042
Koszulki sportowe, pasy i t. p.
W magazynie
Czesko-Rosyjskiej Mechanicz. Fabr. Wyrobów trykotowych i pończoszn.
G. W. Andrle
Kijów, W.-Wasylkowska 10

Magazyn ubiorów damskich.
K. Procenko i S-ka Kreszczatyk 58 (wprost Besarabki).
(lokal dawniej T-wa »Union«).
Wełniane, jedwabne, sukienne i barchanowe wyroby
GOTOWE SPÓDNICE, BLUZKI i SUKNIE.
Robota własn. pracowni, przyjmują się obstalunki na kostyumy, suknie i okrycia wierzchnie.
Ceny nizkie. 18043

KOLO
rowe koszule zefirowe, kretonowe, batystowe, krochmalone i miękkie kołnierze, mankiety, gorsy, rękawiczki, siatki, pończochy, skarpetki w wielkim wyborze.
Petersburska fabryka bielizny i krawatów
R. M. Herszman.
Prorezna Nr 2, telef. 282.
Przyjmowanie obstalunków, przeróbki i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe. 18276

Te trzy
Laboratoryum W. Klimeckiego
„LANOL“ „SILVIA“ „SAVO“ i S-ki
Polecone i wypróbowane środki niezbędne w każdym domu.
„Lanol Klimeckiego“
doszczętnie usuwa piegi i wszelkiego rodzaju plamy na skórze, nadaje twarzy gładkość i białość.
„Silvia Otrąbki“
roślinne do mycia twarzy, usuwają zmarszczki, odświeżają i zachowują młodość 17768
„Savo Proszek“
od pocenia się nóg, usuwa nieprzyjemny zapach i przyjemnie ochładza.
Sprzedaż w magazynach **„Jurotat“** i innych

Poł. Ros. T-wo H-lu T-ów Aptecz.
JUROKSIL
Cena paczki 20 kop.
Najnowszy środek do **Prania Bielizny**
Bez chlorku-Bez sody-Bez mydła
Sprzedaż wszędzie
Skład główny: Kijów **»J-u-r-o-t-a-t«** 17550

Warszawski Skład Apteczny i Perfumeryjny
Kijów, Prorezna 16.
poleca:
Wyjeżdżając, na letniska:
Apteczki kieszonkowe i domowe.
Naturalne wody mineralne.
Sole i błota kąpielowe.
Papier na muchy, pasy korkowe, gąbki, pantofle kąpielowe. 18250

Kreszczatyk Nr 36.
Bric-A-Brac
„Starina i Roskosz“
magazyn
RZECZY OKAZYJNYCH i
MEBLI
przeniesiony o znacznie większego lokalu na Kreszczatyk № 36 naprzeciw Luterańskiej ulicy ponad apteką Marcińczyka, tam gdzie teatr Mianowskiego i fotograf. Uziemskiego.
Kreszczatyk № 36
wejście od frontu. 18209

Księgarnia i Skład Pianin
KAROLA SZEPEGO
Mikołajowska Nr 9
Wysyła 17906
Pianina
na wszystkie **Letniska.**

Z powodu wyjazdu sprzedają się tanio artystycznie rzeźbione meble do sypialnego pokoju, orzechowe, w stylu „Renaissance“. 18306
Plac Sofijowski 22 m. 8
Oglądać można od g. 10 r. do 3 pp.

Na lato student politechniki poszuk. kondycyi w zakresie przedm. gimnazyal. Praktycz. korepetytor. Krągł. Uniwer. № 10 m. 17. E. Borowicki. 18261

W Winnicy blizko Bohu wynajmuje się 3 duże pokoje z kuchnią. Bliższ. infor. Tarasowska 21 gospod. d. 18269

Polka z francuskim, niemieckim i dobrą muz., poszuk. miejsca za dobrym wynagrodz. Kreszczatycki zaułek 3 m. 32. 18274

Kondycyi poszukuje student, doświadczony nauczyciel i guwerner. Bulwarno-Kudrawska 7—15. 18277

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający języki, poszukuje kondycyi. Żylańska 3 m. 14. 18281

Srzedam garnitur parowy młocarniany 8-mio siłowy »Ruston Proctor« w Lincoln i »Wiktor« do pończochy, używane ale w dobrym stanie. Adr.: Sławuta, R. Breza. 18279

Wykwalifikowana śpiewaczka i pianistka Leokadya Harusewiczówna, Warszawa, Nowy-Świat 66 m. 18 poszuk. odpow. kond. Wiad. także w Petersburgu u posła Harusewicza, Kowieńska 14 10882

Potrzeba na 4 miesiące osoby młodej, zdrowej do szycia i kroju. Czerniejewski, Ternowka, poczta Śmiela g. kij. 18282

Poszuk. kondycyi na lato. Patent gim., fran. i arg. praktycz. i teoret. Początki muzyki Andrzejowski zjazd 18 m. 11. 18284

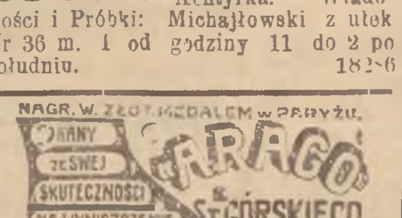
Student b. potrzebujący poszukuje kondycyi na wyj. za małe wynagrodzenie. Lwowska 19 m. 2. Krajewskiemu. 18301

Na lato chcę wyjechać na lek. mu. (ze szk. m.) prz. gimn. i jęz. pol., ros. i fr. Zajęcia najwyżej 4 godz. Warun.: 25 rb. i przej. Bul. Kudr. 7 m. 15. Wł-a D. 18299

Lekcyi na wyjazd. Uczeń 8-ej klasy poszukuje za umiarkowane wynagrodzenie. W.-Podwalna 33 m. 11. 18290

Matwiejew. Opakowanie, przewóz i przechowanie mebli i t. d. Ceny niskie. M.-Włodzimierska 35. 18292

Jest do sprzedania **3500 pud. bobów** urodzaju 1909 r. st. Achtyrka. Wiadomości i Próbki: Michajłowski z ułok Nr 36 m. 1 od godziny 11 do 2 po południu. 18296



17691

Student politechniki poszukuje kondycyi na wsi na lato. Spec. matemat. Jampol Podolski, E. Newen. 18249

Kupuję albumy z markami, dla kolekcyi, polskie i starożyt. rosyj. Nesterowska 14 m. 8 od 4—6 wiecz. 18248

Nauczycielka wychowaw. zagran., pos. polsk., franc. dosk., niem. teor. posz. pos. rocz., na lato lub do towarzystwa. Jampol-Pod. dla M. 18247

Ciechocinek. Pensyonat »Zachęta« Heleny Kuczalskiej. Miejscowość najsuchsza, kuchnia staranna, zdrowa, usługa dobra, opieka na żądanie. Pokój z pościelą 1 rubla, utrzymanie 1.75. Wiadomość Marszałkowska 74 w Warszawie. 17546

Rymanów—Galicya solanka jodowo-żelazista. Pierwszorzędny pensyonat pod »Matką Boską«. Dwupiętrowa halla. Pension od 6 kor. dzieci od 2 kor. W pierwszym i trzecim sezonie ceny zniżone. Ilustr. prospekty wysyła właścicielka Walterowa

100 — 200 dziesięcin bez serwitutów z wodą chcę nabyć w okolicy: Wołoczysk, Żmerynka, Kijów. Może być młody las lub zrąb. P. K. Witman ul. Witte 20, Odessa. 18023

Majątek sprzedaje się, dom, zabudowania gospodarcze, gorzelnia, 265 dz. ziemi. Adres: Żytomierz, Trypolska Nr 6 dla S. B. 18129

MŁODY inżynier elektrotechnik z Mittweidu poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Oferty: Warszawa, Dziekania 4 m. 8. 18116

Mogę przyj. jedn. ucznia zap. opiekę. Utrzym. jaknajlepsze. Mało-Włodz. 45 m. 17. Wlyńska. 18119

Odesa. Na lato 1 lub 2 pokoje do wynaj. można z obiadem. Ul. Ekateryn. 25 m. 42. 18224

Osobny dom w ogrodzie 5 pokoi, kuch., woda, wygod., wan., lód. M. Dorohożycka Nr 19 a.

Na wieś stud. pol. real posz. kon. Może przyg. dokonk. lit. M.-Włodz. 52 m. 4. Gutkowski. 18226

Kondycyi na lato poszuk. stud. 4 kursu, polak, królew. pos. jez. niemiec., ma świad. nauczyc. matem. Wykład. pol. lub ros. Wiel. prak. Odesa, Bazarna 13. Wł. Zakrzewski. 18227

Student uniwersytetu ostatniego kursu prawa poszuk. wyjazdowej kondycyi na wakacye, lub na rok w zakresie programu gimnazyów męskich i żeńskich. Wieloletnia praktyka. Adres: Wielka Włodzimierska. Hotel »Praga« Nr 35 dla A. O. 18232

Tomasówkę,
superfosfaty i inne nawozy mineral. w partyach wagonowych dostarcza B. Siedlecki, biuro techniczne rolnicze w Kijowie, Kreszczatyk, 29. 18246

Polakowi sprzed. śliczną działkę ziemi przy st. Bucza. List. Kijów poczt. okaz. kwit Nr 18258. 18268

Doświadczona nauczyc. poszukuje lekcyi na wyjazd. Taraszcza, kij. g., wieś Kerdany dla W. J. 18319

Poszukuję zarządu domem w mieście lub na wyjazd, znam szycie. M. Podwalna 4 m. 5. 18308

Poszukuję miejsca panny służącej z szyciem. M. Podwalna 4 m. 5. 18307

Wychowawca nauczyc. stud. posiadający chlubne rekomendacye poszuk. lekcyi tu lub na wyjazd. Światosławska 9 m. 5. 18340

Nałęczów
Willa „Widok“.
Pensyonat J. Przyjemskiej i mieszkania bez utrzymania. Wiadomość na miejscu 18339

Telefon 1913. 17256
Nr 34. Pasaż Kreszczatyk Pasaż Nr 34.
Bazar rzeczy okaz. i mebli
B. N. Lifszyca
nabyte tylko **OKAZYJNIE** w mająt., logat. domach, sprzed.
i licytacyach
daje możność sprzedawania najrozmaitszych rzeczy **za bezcen** we wszystkich stylach od najtańszych do wspaniałych mało-używanych na rozmaitszy h
MEBLI
luster, obrazów, dywanów, portyer, bronzu, kryształu, serwisów, rowerów i tysiące najrozmaitszych rzeczy do użytku domowego.
Nr 34 Kreszczatyk, Pasaż Nr 34.

Jampol-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego“** przyjmuje **p. Włodzimierz Bieniekierski.**

Od Administracyi.
Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy
po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom
Dzieje Polski
D-ra Feliksa Konecznego
2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:
Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.